

Miejsko-Gminna
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Targowa 5, 59-320 Polkowice
tel. 45-09-01




Gazeta Polkowicka

9 (42) rok IV

MAJ 1993

CENA: 3000 zł



**Przedterminowe
„lato” najbardziej
widać na ul. Lipowej**

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Sesja absolutoryjna Rady Miejskiej (str. 2-3), Co dzieje się
w Kombinacie (str. 4), Plące polkowskich nauczycieli (str. 7),
Dalszy ciąg reminiscencji z podróży na Białoruś (str. 8-9),
Polkowskie wydarzenia sportowe (str.14-15),
Dni Polkowic'93 - program imprez (str. 16)

Sesje Rady

29 kwietnia br. odbyła się sesja Rady Miejskiej, na której rozpatrywano udzielenie absolutorium dla Zarządu Gminy. Komisja Rewizyjna oraz Komisja Gospodarki Gminnej, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wysunęły zastrzeżenia dotyczące pracy Zarządu. Z niektórymi z nich - moim zdaniem najważniejszymi - zapoznam czytelników. Wyjaśnienia w imieniu Zarządu składał burmistrz Przemysław Walczak.

W protokole Komisji Rewizyjnej stwierdzono znaczne rozbieżności pomiędzy kosztami kalkulacyjnymi wynikającymi z umów na remonty i inwestycje a kosztami poniesionymi. Brakuje aneksów do umów o rozszerzenie zakresu robót.

Inny zarzut dotyczy Agencji Rozwoju Regionalnego „Arleg”, braku konkretnych przedsięwzięć i perspektyw rozwoju tej spółki. Wnioskuje się o wycofanie udziałów i wystąpienie ze spółki. Burmistrz Walczak wyjaśnił, że 2 miesiące temu zmieniony został prezes „Arlegu”:

— Zarząd Gminy głosował za odwołaniem prezesa, lecz oczekujemy na wyniki Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy, gdzie zostanie dokonana ocena dotychczasowej pracy tej instytucji i to powinno pokazać perspektywę na najbliższy rok i być podstawą do dalszych decyzji.

Zastrzeżenia Komisji budziły też zagraniczne wyjazdy urzędników na wystawy i szkolenia, które to wyjazdy - zdaniem Komisji - powinny być nagrodą za pracę. Wyjeżdżały natomiast osoby, co do pracy których wnoszono poważne zastrzeżenia. — Nie traktowałbym takich wyjazdów jako nagrody — powiedział burmistrz. — To nie były wczasy. Ze szkoleń za granicę skorzystały dwie osoby. Jedna była świeżo zatrudnionym w Urzędzie Gminy pracownikiem. Posiadała wszelkie predyspozycje na dobrego pracownika, uprawnienia inspektora nadzoru i dro-

gownika, studia wyższe i dobrą znajomość języka angielskiego (to był podstawowy warunek wyjazdu). Osoba ta złożyła obszerny sprawozdanie ze swojego wyjazdu. Natomiast niewłaściwie wykonywana przez nią praca stała się dopiero faktem późniejszym. Druga osoba będąca za granicą wyjechała w zastępstwie swojego przełożonego i również złożyła obszerny sprawozdanie.

W innym wniosku Komisja zarzuciła złą pracę Wydziałowi Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu oraz brak nadzoru ze strony Zarządu, w wyniku którego, w związku z wyjazdami do Wiselki, gmina poniosła straty finansowe. Odpowiadając na ten zarzut, burmistrz powiedział:

— Nałożyłem na ten Wydział bardzo dużo zadań w związku z tym, że rok 92 był rokiem przygotowań do przejścia oświaty. Wydział był maksymalnie obciążony. Tym niemniej nie mogę się zgodzić z tym, że gmina poniosła straty finansowe. Wymieniona kwota została rozliczona w dwóch wyjazdach dzieci do Wiselki.

O złej pracy urzędników w Wydziale Gospodarki Komunalnej (o czym mówi kolejny wniosek) Zarząd wiedział, gdyż w ciągu w ciągu 2 lat na stanowisku drogownika zmieniły się 4 osoby i żadna z nich nie spełniła pokładanych nadziei. Podjęto szereg działań, aby podobne sytuacje nie powtarzały się. Powstał nowy dokument, który reguluje obieg dokumentów księgowych w urzędzie. Ponadto dokonywane są szczegółowe analizy każdego stanowiska pracy.

W kolejnym punkcie Komisja Rewizyjna stwierdziła, że istnieje podejrzenie o prze fakturowanie zadań nadzorowanych przez firmę powierniczą o około 30%. Wnioskowano o odwołanie Zarządu PGM oraz Rady Nadzorczej tego przedsiębiorstwa. W wyjaśnieniu radny Stańczyszyn stwierdził, że informacje te oparte są na źródłach niewiadomego pochodzenia. — Nigdy nie proszono mnie o żadne dokumenty, a wyciągnięte wnioski są zbyt daleko idące. W przypadku stwierdzenia jakichkolwiek nadużyć, sprawa winna trafić do sądu.

To tylko niektóre z wniosków zamieszczonych w dokumencie przygotowanym przez Komisję Rewizyjną (pełne ich brzmienie wraz z odpowiedziami na sformułowane zarzuty przedstawimy poniżej). W ocenie Zarządu wiele miejsca poświęcono złej pracy Urzędu Gminy. Jednak kontrole poszczególnych wydziałów dokonywane przez pracowników Urzędu Wojewódzkiego wskazują na nieliczne niedociągnięcia, które są natychmiast usuwane. W sprawozdaniu rocznym, będącym oceną Pracy Urzędu Gminy czytamy, że w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska decyzje wydawane są poprawnie i zgodnie z prawem; Wydział Rolniczy - nie wniesiono żadnych zastrzeżeń; Wydział Gospodarki i Geodezji - poczyniono drobne uwagi; Wydział Spraw Obywatelskich i Komunikacji - wszystkie sprawy prowadzone prawidłowo; Wydział Finansowy - stwierdzono niewielkie uchybienia. Podobnie oceniono inne wydziały, nie wykazując poważnych niedociągnięć. Pracę polkowskiego Urzędu Gminy w skali województwa oceniono bardzo wysoko.

Dyskusja oceniająca pracę Zarządu była bardzo długa i burzliwa. Radni wyrażali swoje opinie, a ich mnogość nie pozwala na pełną prezentację. Oscylowały one między stwierdzeniami, że Zarząd mógł zrobić więcej, a opiniami, że Komisja Rewizyjna nie powinna być policją. Próbowano także apelować o to, żeby tocząca się walka nie była walką z osobami, lecz o sprawę.

Komisja Rewizyjna swoje oficjalne wystąpienie zakończyła wnioskiem o nieudzielenie Zarządowi Gminy absolutorium za działalność gospodarczą i finansową w 1992 roku. W głosowaniu tajnym (część radnych skorzystała z kabin) wniosek upadł stosunkiem głosów 13:12.

Nie oznacza to jednak stabilizacji polityki w naszej gminie, gdyż Komisja Rewizyjna wystąpiła o dokonanie zmian personalnych w obrębie Zarządu Gminy. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się 13 maja.

Anna Chmielecka-Budzan

Wnioski końcowe z protokołu Komisji Rewizyjnej

1. Komisja Rewizyjna stwierdza brak nadzoru ze strony Zarządu nad przebiegiem remontów i inwestycji w podległych mu jednostkach budżetowych i podtrzymuje swój wniosek z dnia 7.10.91 r. o powołanie przy Urzędzie Gminy Wydziału Nadzoru Inwestycji, bądź zatrudnienie w istniejącym wydziale osób posiadających określone uprawnienia do sprawowania nadzoru inwestycyjnego.

2. Komisja stwierdza również, że pomimo kilkakrotnej interwencji nie zostały zabezpieczone interesy mieszkańców w umowie z „Akwą”.

3. Komisja Rewizyjna stwierdza brak nadzoru nad Przedsiębiorstwem PGKiM, jak również niewłaściwe zarządzanie w/w przedsiębiorstwem w zakresie rozbiórki bazy PGKiM. Szczegółowe uzasadnienie tego wniosku znajduje się w punkcie IV sprawozdania.

4. W wyniku przeprowadzonej kontroli Wydziału Go: podarki Komunalnej dotyczącej remontu dróg gminnych stwierdza się, że w wydziale

Odpowiedzi Zarządu Gminy Polkowice na wnioski Komisji Rewizyjnej

Ad 1. Wniosek z 7.10.91 r. zrealizowano powołując Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 28.11.91 r. Wydział Inwestycji Gminnych, wydział wzmocniono kadrowo zatrudniając dodatkowo dwie osoby z wyższym wykształceniem technicznym. Nie zrezygnowano z usług form powierniczych nadzorujących w naszym imieniu i na nasze zlecenie przebieg inwestycji, co zdaniem służb wojewody kontrolujących Urząd Gminy jest najlepszą formą prowadzenia inwestycji.

Ad 2. W przedmiotowej sprawie gmina ani żadna jej podległa instytucja nie jest stroną. Sprawa dotyczy Spółdzielni Mieszkaniowej „Curum”, która jest instytucją od gminy niezależną.

Ad 3. W zakresie prowadzonej w roku 1991 przez ZBGH Lubin rozbiórki bazy PGKiM biegły sądowy stwierdził w wydanej przez siebie opinii, że:

— nie widzi poważniejszych uchybień w przeprowadzeniu rozbiórki bazy PGKiM ze strony inwestora. Inwestor (czyli PGKiM) przedstawił protokoły zarówno typowania materiałów do rozbiórki oraz sposób zadysonowania nimi, co pozwala wydać powyższą opinię.

tym istnieje chaos dokumentacyjny i organizacyjny, w wyniku czego istnieje podejrzenie o dokonanie nadużycia na kwotę 1 mld. 267 mln. zł, co potwierdzone zostało pismem Prokuratury Rejonowej w Lubinie.

5. Ze względu na brak konkretnych przedsięwzięć ekonomicznych spółki „Arleg” jak i brak perspektyw jej rozwoju Komisja Rewizyjna wnioskuję o wycofanie udziałów naszej gminy i wystąpienie ze spółki.

6. Komisja Rewizyjna uznaje, że kwota 174 605 500 zł przelana na interwencyjny skup zboża jest ewidentną stratą dla budżetu naszej gminy.

7. Komisja Rewizyjna uznaje, że delegacje zagraniczne na wystawy i szkolenia powinny być formą nagrody za dobrą pracę. Do wyjazdu zostały wytypowane osoby, do pracy których Komisja Rewizyjna wnosiła poważne zastrzeżenia i o których powiadomiony był z-ca burmistrza p. Dariusz Hac.

8. W wyniku złej pracy wydziału OZKiS Urzędu Gminy oraz braku nadzoru ze strony Zarządu Gminy (dotyczy sprawy Wiselki) Gmina Polkowice poniosła nieuzasadnione straty na kwotę 186 893 tys. zł.

9. W wyniku przeprowadzonej kontroli materiałów z odzysku na „małej architekturze” komisja postanowiła poszerzyć zakres kontroli i zajęła się w szczególności rozliczeniem faktur na poszczególne roboty, m.in.:

- budowa kortów przy ul. 11-lutego,
- przebudowa kanalizacji na ul. Lipowej,
- rozbiórka chodnika o pow. 451 m²,
- układanie chodnika przy bazie PGKiM.

Komisja stwierdziła, że istnieje podejrzenie o przezafakturowanie na każdym zadaniu nadzorowanym przez „City Inwest” w granicach 30% kosztów. W związku z powyższym należy natychmiast zerwać wszelkie umowy na prace zlecone w/w firmie, a nieuczciwych wykonawców rozliczyć zgodnie z faktycznie poniesionymi kosztami i wyegzekwować nadpłacone należności.

Za brak nadzoru ze strony dyrekcji PGM oraz Rady Nadzorczej Komisja Rewizyjna wnioskuję o odwołanie Zarządu PGM oraz Rady Nadzorczej tego przedsiębiorstwa.

10. Zarząd Gminy Polkowice nie wykonał uchwał nr XXVIII/176/92 z dnia 9.06.1992 r. W roku 1993 przekroczył swoje kompetencje i wbrew obowiązującej uchwale podjął decyzję o zmianie ceny wody, co jest niezgodne z w/w uchwałą.

Po wysłuchaniu sprawozdania „Dokonania Polkowickiego Samorządu Terytorialnego w 1992 r.” i sprawozdania z działalności finansowej gminy Polkowice za okres od 1.01.1992 r. do 31.12.1992 r. oraz wysłuchaniu opinii poszczególnych komisji Rady Miejskiej i radnych komisja stwierdza, że:

- jest to sprawozdanie Samorządu Terytorialnego a nie Zarządu Gminy Polkowice,
- słuszne są uwagi osób, które mają zastrzeżenia do realizacji budżetu w 1992 r.

Biorąc powyższe pod uwagę Komisja Rewizyjna wnioskuję o nieudzielenie absolutorium Zarządowi Gminy Polkowice za działalność gospodarczą i finansową w 1992 r. Jednocześnie komisja wnioskuję, aby nieudzielenie absolutorium było równoznaczne z odwołaniem Zarządu.

Na zakończenie Komisja Rewizyjna pragnie wszystkim radnym, którzy wnieśli swój wkład w rozwój i pomyślność naszej gminy w roku 1992 podziękować i życzyć dalszych osiągnięć.

Ad 4. Z pisma Prokuratury nie wynika, że chaos dokumentacyjny i organizacyjny w wydziale jest przyczyną zawyżenia wartości przedstawionych przez wykonawcę faktur. Ponadto w toku śledztwa zachodzi konieczność wydania uzupełniającej opinii biegłego sądowego.

Dodać należy, że to Zarząd gminy wniósł o wszczęcie postępowania do organów ścigania i oczekuje na wyniki prowadzonego śledztwa. Równocześnie zlecono szczegółową kontrolę właściwego wydziału urzędu celem wykrycia i wyeliminowania nieprawidłowości.

Analiza dokonana przez biegłego sądowego realizacji pozostałych inwestycji i remontów drogowych prowadzonych przez wydział nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

Ad 5. Zarząd Gminy podziela negatywną opinię funkcjonowania Agencji Rozwoju Regionalnego „Arleg” opowiadając się między innymi za odwołaniem byłego prezesa Zarządu Agencji. Równocześnie Zarząd Gminy stoi na stanowisku, że z decyzją o wyprzedzaży akcji Agencji należy się jeszcze wstrzymać.

Ad 6. Za wyżej wymienioną kwotę PGR Tamówek skupiło zboże od rolników z terenu naszej gminy. W międzyczasie PGR stało się niewypłacalne między innymi na skutek znanych uwarunkowań gospodarczych.

Zarząd Gminy dołożył wszelkich starań, by kwotę tę od bankruta odzyskać. Wystąpiono więc z pozwem do właściwego Sądu Gospodarczego - zawarto prawomocną ugodę, na mocy której PGR Tamówek rozpoczął ratalne spłacanie zadłużenia.

Ad 7. Komisja nie mogła wnieść zastrzeżeń do jednego z dwóch pracowników, bowiem był świeżo przyjęty do pracy. Pracownik ten wyjechał na szkolenie finansowane przez zaprzyjaźnioną holenderską gminę Heumen. O wyborze tego pracownika zadecydowała najlepsza znajomość języka angielskiego.

Drugi z pracowników wyjechał w zastępstwie swojego bezpośredniego przełożonego, a z efektów wyjazdu złożył obszernie sprawozdanie podczas posiedzenia Rady Miejskiej.

Innych delegacji zagranicznych w roku 1992 nie było.

Ad 8. Kwota 186 893 000 zł jest kwotą, jaka pozostała za niewykorzystane miejsca w ramach akcji „zielona szkoła” organizowanych w OW „Bielik” w Wiselce. Kwota ta została w 100% wykorzystana i rozliczona poprzez zorganizowanie dwóch kolejnych turnusów akcji „zielona szkoła”.

Ad 9. Zarząd Gminy nie mógł się ustosunkować do przedstawionych wobec powiernika inwestycyjnego zarzutów - sprawa bowiem wymaga szczegółowego badania przez biegłych.

W dniu 40.04.1993 r. Przewodniczący Komisji rewizyjnej, Przewodniczący Komisji Gospodarki Gminnej, Bezpieczeństwa i porządku Publicznego oraz Prezes PGM podpisali oświadczenie, w którym stwierdzają, że realizacja zadań zleconych firmie powierniczej zostanie zweryfikowana przez biegłych sądowych. Dopiero na takiej podstawie wydać będzie można wiarygodne opinie o sprawie.

Ad 10. Ustalenie cen wody jest w kompetencjach Zarządu Gminy. W czerwcu 1990 r. wyjątkowo decyzję o ustaleniu nowych cen wody podjęła Rada Miejska. Wiązało się to z koniecznością ustalenia dotacji do cen wody na wsi. Uchwałę wykonano. W kwietniu 1993 r. Zarząd Gminy przekroczył swoje kompetencje podczas ustalania nowej ceny wody, ponieważ nie wystąpił do Rady Miejskiej o uchylenia uchwały z czerwca 1990 r. Sprawa została skierowana przez Zarząd pod obrady najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Zarząd Gminy stwierdza, że Komisja rewizyjna skupiła się na wyszukiwaniu błędów i niedociągnięć w pracy Zarządu, nie stawiając na szali prawdziwej ewidentnych sukcesów i dokonań. Stwierdzono, że wszelkie sukcesy są sukcesami całego Samorządu Terytorialnego, a niedociągnięcia i błędy są wynikiem tylko i wyłącznie działalności Zarządu Gminy. Z taką oceną, w świetle wyżej przedstawionych faktów, zgodzić się nie można.



Magazyn miedziowy

Górnicy Zespół Opieki Zdrowotnej zatrudniając 1054 pracowników otacza opieką prawie 60 tysięcy ludzi, głównie pracowników przemysłu miedziowego. Wśród personelu jest 145 lekarzy i 38 stomatologów.

Utrzymanie górniczej służby zdrowia będzie kosztowało w roku bieżącym 117 mld złotych, z czego 70 mld zapewni KGHM Polska Miedź SA. Wojewoda legnicki finansując personel medyczny, zakupy leków i żywności dołoży pozostałe 47 mld złotych.

Po marcowej decyzji Zarządu Polskiej Miedzi powołana zostanie Fundacja Unia Bracka, która po wyłączeniu służby zdrowia ze struktury KGHM przejmie obowiązki organu założycielskiego i zajmie się restrukturyzacją miedziowego ZOZ-u.



KGHM Polska Miedź SA znalazł się na liście osiemdziesięciu największych trucicieli w Polsce. Za trzy lata wejdą w życie nowe, bardziej rygorystyczne normy i przepisy. Ten fakt zmusza do nadrobienia wieloletnich zaległości w tej dziedzinie. KGHM SA wyda w bieżącym roku na ochronę środowiska około 700 mld złotych. Jest to sporo, ale i potrzeby są ogromne.

— *Wydatki na ochronę środowiska podnoszą koszty wyprodukowania każdej tony miedzi o 70-100 dolarów USA* — twierdzi Seweryn Pluciński, wiceprezes Zarządu Kombinatu — *Obniża to z kolei konkurencyjność firmy na rynku metali. Szczególnie uciążliwe są dla kombinatu opłaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska.*

Przedstawiciele Zarządu KGHM Polska Miedź SA narzekają, ale inwestują.



Kończy się kadencja Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA. Wybory trzech przedstawicieli załogi do nowego składu Rady odbędą się w dwóch okręgach w dniach 17-18 maja br. Zgodnie z regulaminem wyborów kandydat nie może być pozbawiony praw publicznych i musi uzyskać poparcie co najmniej 500 osób, pracowników spółki.



Prawdziwym przekleństwem mieszkańców okolicznych wsi w gminach Rudna, Polkowice i Grębocice jest składowisko odpadów popłytacyjnych Żelazny Most.

Jedną ze spraw będących przedmiotem ostrego konfliktu jest strefa ochronna, która powstając wokół zbiornika ograniczałaby uciążliwość składowiska dla otoczenia. Powstały między innymi związek postanowił walczyć z KGHM o właściwe traktowanie problemów ekologicznych.

Nie chcąc komplikować i wstrzymywać prac nad tworzeniem strefy ochronnej, Rada i Zarząd Gminy Rudna nie zamierza bagatelizować

waż sprawy i w dalszym ciągu domaga się rozszerzenia strefy do rzeczywistych potrzeb.



Kolejny spadek cen miedzi wraz ze wzrostem ceny platyny, złota i srebra to najistotniejsze tendencje europejskich notowań surowców w poświęconym okresie. Sprawdzają się przepowiednie ekspertów obawiających się spadku ceny miedzi poniżej poziomu 2 tysięcy dolarów za tonę. Ostatnie notowania na giełdzie londyńskiej potwierdzają fakt, że jest to najniższy poziom od października 1987 roku. 20 kwietnia cena ustabilizowała się na poziomie 1850-1880 dolarów USA za tonę, jednak obserwatorzy zanotowali kolejny spadek. Eksperti liczą się z dalszym spadkiem do poziomu 1650-1750 dolarów USA za tonę. Mimo pesymistycznych zapowiedzi ekspertów, cena miedzi z początku bieżącego roku jeszcze rekompensuje obecnie ponoszone straty. Jest jednak raczej wątpliwe, aby w najbliższym czasie nastąpił poważniejszy wzrost ceny.



Podczas ostatnich rokowań pomiędzy zespołem negocjacyjnym organizacji związkowych zrzeszonych w Unii Wolnych Związków Zawodowych a zespołem negocjacyjnym Zarządu KGHM Polska Miedź SA strona związkowa z zadowoleniem przyjęła informację o wystąpieniu przez Zarząd Kombinatu z wnioskiem do Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy o zasilenie zakładowych funduszy (społecznościowego i mieszkaniowego) odpisem z zysku za pierwszy rok obrachunkowy w wysokości 3 750 000 złotych na jednego zatrudnionego. Odpis ten przeznaczony zostanie na wypłatę pomocy społecznej w bieżącym roku. Strona związkowa przyjęła również do wiadomości fakt, że w roku bieżącym nie są tworzone w spółce scentralizowane fundusze społeczny i mieszkaniowy.

Ponadto strony, niezależnie od różnicy zdań co do możliwości spełnienia postulatu podwyższenia wynagrodzeń w chwili obecnej, postanowiły dokonywać systematycznych, kwartalnych negocjacji w sprawie podwyżek wynagrodzeń, biorąc za podstawę bieżące możliwości finansowe przedsiębiorstwa spółki oraz poziom płac realnych.

Nadal sporne jest stanowisko stron dotyczące spraw, które mogą być przedmiotem sporu zbiorowego. Strona związkowa uznaje wszystkie zgłoszone postulaty (jest ich osiem) za elementy sporu zbiorowego.



Po odwołaniu przez wojewodę legnickiego dyrektora Górniczo-Hutniczego Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej Jana Mielnikiewicza - przypomnijmy, że decyzję tę podjęto podczas sporu placowego - dziwnym trafem znalazły się pieniądze w Urzędzie Wojewódzkim. Przynajmniej na premie.

Zdaniem Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia w GHSZOZ decyzja wojewody jest wysoce niemoralna i niejasna. W konflikt zaangażowany był tylko jeden związek zawodowy reprezentujący lekarzy, którzy stanowią piątą część tego związku. Poza tym decyzja ta - zdaniem związkowców - dezorganizuje prace restrukturyzacyjne w służbie zdrowia za-

kładów KGHM SA.

Dyrektora Jana Mielnikiewicza odwołano ze stanowiska w... Dzień Służby Zdrowia.



Po odbyciu kolejnej rundy negocjacji w KGHM Polska Miedź SA spisano protokół uzgodnień i rozbieżności - zgadzając się na mediatora. W tym miejscu przypomnijmy, że strona związkowa zaproponowała mecenasa Władysława Siłę-Nowickiego lub prof. Józefa Kaletę. Zarząd Kombinatu wysunął propozycję dziekana wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Janusza Trzcńskiego.

29 kwietnia doszło do 9 kolejnych rozmów, podczas których na mediatora wybrano prof. Janusza Trzcńskiego.



22 kwietnia podpisano list intencyjny pomiędzy przedstawicielami KGHM Polska Miedź SA a polkowskim samorządem terytorialnym. Dotyczy on nawiązania ścisłej współpracy pomiędzy gminą a Polską Miedzią, której konsekwencją będzie tworzenie nowych stanowisk pracy w ramach programu społeczno-gospodarczego gminy. KGHM SA poparł inicjatywę Polkowskiego Programu Mieszkaniowego, którego realizacją zajmie się nowy podmiot gospodarczy powołany na bazie PBM Polkowice i BGH-RM spółka z o.o. Prezes Zarządu KGHM Krzysztof Sędzikowski i burmistrz Przemysław Waleczak w nowych zasadach współpracy upatrują szansę dla miedzi, miasta i gminy.

Redaktor dyżurny
Andrzej Lech

K&M FOTOLAB
LABORATORIUM PRZEMYSŁOWE
AGENCJA INVEST BANK

proponują

- zdjęcia bardzo dobrej jakości za 1600 zł
- filmy konica, agfa, fuji, kodak z bezpłatnym wywołaniem,
- aparaty i albumy fotograficzne w szerokim wyborze.

- samochody na kredyt - książeczki Polskiego Towarzystwa Samochodowego,
- kredyty do 15% rocznie.

Zapraszamy na ul. K.B. Kominka 5
(wejście obok Poczty)
czynne od 12⁰⁰ do 18⁰⁰

**Nabór pracowników
do Straży Miejskiej**

Kandydat powinien spełnić następujące warunki:

- ① wiek do 35 lat,
- ② uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- ③ średnie wykształcenie
- ④ kategoria zdrowia A1, A2,
- ⑤ niekaralność i dobra opinia w miejscu pracy i zamieszkania.

Apel radnych

Jesteśmy za jednością działań i przeciw miniregionalnej klaustrofobii - tak dałoby się podsumować jedno z ostatnich uchwał Rady Miejskiej.

19 kwietnia Rada Miejska w Polkowicach podjęła na sesji nadzwyczajnej dwie uchwały, w których radni zajęli stanowisko w kwestiach istotnych nie tylko dla miasta i gminy, ale także dla całego województwa. Obydwie uchwały mają charakter apeli do gmin województwa legnickiego, Sejmiku Samorządowego oraz do posłów i senatorów Ziemi Legnickiej.

Polkowicka Rada uznała, że rosnące bezrobocie stało się podstawowym problemem społecznym naszego województwa, przybierającym ponadto cechy zjawiska żywiołowego. W uchwale czytamy, że skuteczne przeciwdziałanie temu zjawisku w świetle istniejącego obecnie ustawodawstwa staje się niemożliwe. Dlatego też polkowiccy radni apelują „...żeby podjąć starania o uznanie województwa legnickiego za rejon szczególnie zagrożony bezrobociem oraz o przyznanie specjalnych pełnomocnictw dla wojewody legnickiego związanych z koniecznością restrukturyzacji gospodarki i ograniczenia bezrobocia”. Za jedynie

skuteczne Rada Miejska uznaje wspólne działania administracji rządowej i organów samorządowych.

Drugi apel polkowickich radnych, także kierowany do wszystkich gmin, Sejmiku i legnickich przedstawicieli Parlamentu, dotyczy podjęcia działań na rzecz zachowania statusu województwa legnickiego w proponowanym nowym podziale terytorialnym kraju.

„Pozostawienie województwa legnickiego – czytamy w uchwale – w dotychczasowym układzie administracyjno-organizacyjnym kraju pozwoli w sposób racjonalny zapobiegać rosnącemu bezrobociu, degradacji środowiska naturalnego i zapewnić restrukturyzację przemysłową województwa. Pozwoli również prowadzić skuteczną politykę społeczno-polityczną.”

Zatem zdaniem polkowickiego Samorządu jedyną gwarancją zapobiegania dalszej degradacji ekologicznej i społecznej województwa jest jedność wszystkich wojewódzkich sił administracyjnych i politycznych. Czy apel Polkowic pociągnie za sobą skuteczne działania, pokaże niedaleka przyszłość.

(wag)

tektonicznym. To słynne już „deleżaki”. Słynne, bo zanim jeszcze powstały i zaczęli mieszkać w nich ludzie, mówiono o nich zaskakujące rzeczy. Pierwsza nazwa, która jakoś w potocznej mowie pozostała do dziś, brzmiała: polkowickie slamsy. Opowiadano o nich niestworzone rzeczy. A to, że miasto buduje dzielnicę biedoty, że to miejsce dla miejscowych ludzi marginesu. Mówiono także, że będą tam wysiedlani ci, których mieszkania zostaną sprzedane innym, bogatszym. Byli też i tacy, co w budowanych deleżakach widzieli upadek ludzkiej godności i rychle zubożenie większości społeczeństwa.

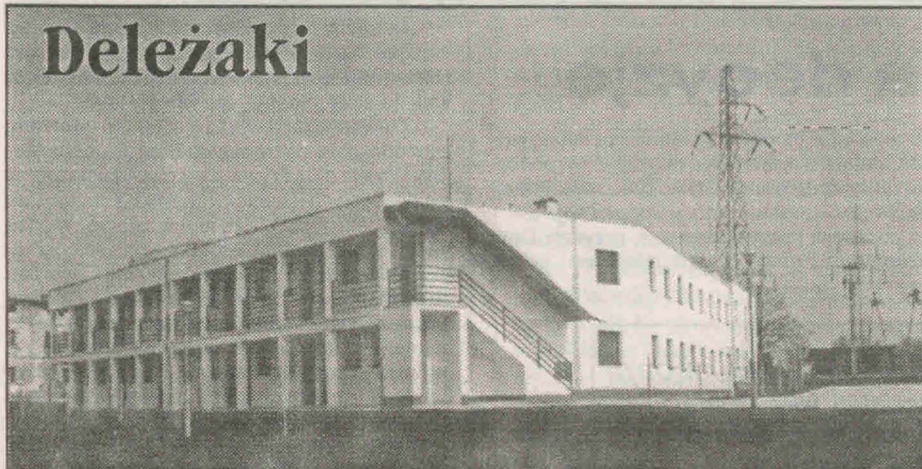
Te ludzkie domniemywania o tyle są zgodne z prawdą, o ile chodzi o zapewnienie lokum ludziom, którzy z różnych przyczyn musieli opuścić swoje dotychczasowe domy i na dobrą sprawę nie mają własnego kąta. Do deleżaków trafiają ludzie mający sądowe nakazy eksmisji. Do tej pory skierowano tam 11 osób. Do dyspozycji lokatorów oddano pomieszczenia o powierzchni 15, 23 i 36 m² w zależności od liczebności rodziny. Poszczególne lokale wyposażone zostały w kucharki, zlewy i węzły sanitarne. Doprowadzona została ciepła i zimna woda oraz centralne ogrzewanie. Deleżaki pozbawione są jedynie gazu z zasilania miejskiego. Ogółem może tam mieszkać 20 rodzin i 30 osób samotnych.

Deleżaki są administrowane przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej, a decyzje o przyznawaniu lokali podejmuje Urząd Gminy. To, że lokale te powstały z myślą o konkretnej grupie osób, wcale nie oznacza, że każdy może je otrzymać, a zamieszkiwanie tam nic nie kosztuje. Każdy otrzymujący przydział zobowiązany jest wpłacić kaucję w wysokości 1 mln. 400 tys. zł. Lokator ponosi koszty eksploatacji w wysokości 2040 zł za metr kwadratowy i opłaca pobór wody, energii elektrycznej oraz centralne ogrzewanie.

Deleżaki więc, mimo wielu narosłych mitów, nie są slamsami czy „przechowalnią” ludzi. Posiadają podstawowe standardy wyposażenia, a od normalnych mieszkań różnią się znacznie jedynie metrażem.

J.S.

Deleżaki



W krajobraz naszego miasta wpisano dość intrygujące budynki. Udaję się w kierunku

Polanki zauważa na prawo od ul. Dąbrowskiego budowlę o dość ciekawym rozwiązaniu archi-

Do woja marsz do woja...

5 kwietnia w województwie legnickim rozpoczął się pobór do wojska mężczyzn urodzonych w roku 1974. Mieszkańcy miasta i gminy Polkowice będą musieli się zgłosić do Rejonowej Komisji Poborowej i Rejonowej Komisji Lekarskiej przy ul. Ks. Ludwika 5 w Lubinie, ale dopiero od 8 maja.

Zgłaszający się obecnie poborowi z terenu Lubina stanowią najczęściej młodzież uczącą się, która otrzyma odroczenie. W przypadku absolwentów szkół średnich takie odroczenie będą mogli otrzymać w miesiącu październiku, jeżeli nadal nauka będzie kontynuowana w szkole pollicelanej lub wyższej.

Dla wielu powołanie do wojska to jedyne rozwiązanie nieciekawej sytuacji związanej z bezrobociem, chętnie więc zgłaszają się, prosząc o przydział do jednostki. Odroczenia najczęściej dotyczą młodzieży uczącej się, ale zdarzają się sporadyczne przypadki losowe, i tak było na jednej z komisji. Odroczenie uzyskał starszy brat opiekujący się młodszym oraz poborowy, którego powołanie do wojska

poprzedziła śmierć rodziców. W takich i podobnych sytuacjach sprawy rozpatrywane są indywidualnie i Komisja omija przepisy, starając się pomóc młodemu człowiekowi. Młodzież nasza jest wysoka, dorodna, dobrze zbudowana, ale właśnie nadmierny wzrost i skrzywienie kręgosłupa jest przez komisję lekarską uważany jako powód do obniżenia kategorii. Rządziej wada wzroku, uczulenia, schorzenia narządów wewnętrznych. Sporadycznie też odroczenia są udzielane z powodów wyznaniowych (Jehowy, Hare Kriśzny, Zielonoświątkowców). Zbory wydają zaświadczenia bardzo rzadko, po wnikliwym rozpatrzeniu. Kilku sympatyków wymienionych wyznań potraktowano humorystycznie - nie udzielając zgody na odroczenie.

Badania, rozmowy kwalifikacyjne odbywają się w ciszy i skupieniu. *Będzie inaczej, gdy przyjdzie młodzież z Polkowic* - mówią panie z Komisji. A może w tym roku nasza młodzież spoważniała?

ACHB

URZĄD GMINY

Wydział Inicjatyw Lokalnych

zamierza wydać Katalog Firm działających na terenie Polkowic.

Zainteresowane przedsiębiorstwa nie poniosą żadnych kosztów za zamieszczenie podstawowych informacji (nazwa, adres, telefon). Publikacja reklam w formie ramkowej będzie kosztowała 5 tys/cm².

Zgłoszenia prosimy składać do Wydziału Inicjatyw Lokalnych Urzędu Gminy, ul. Legnicka 15, pokój nr 407 w terminie do 15 czerwca 1993 r.

W Polkowicach nie strajkowali

22 kwietnia 1993 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował ogólnopolski strajk pracowników oświaty. Strajk polegał na zbiorowym powstrzymaniu się od wykonywania pracy. Zapewniono strajkujących o legalności protestu, prawie do wynagrodzenia oraz gwarancji prawnej ochrony.

Koordinatorem strajku na terenie gmin województwa legnickiego były oddziałowe komitety strajkowe przy zarządach oddziałów ZNP. Polkowicki oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako jedyny w województwie, podjął uchwałę o nieprzystąpieniu do strajku czynnego, deklarując jednocześnie poparcie strajku przez oflagowanie i oplakatowanie budynków. Decyzja ta została źle przyjęta przez Zarząd Okręgu ZNP w Legnicy. Świadczą o tym liczne monity, w których stwierdzano, że strajk nie jest wymierzony przeciwko organom prowadzącym szkoły w województwie legnickim, a więc władzom kuratorskim i samorządowym, lecz przeciwko dalszemu ogranicza-

niu środków na oświatę, zmniejszaniu subwencji dla gmin i pogłębiającej się pauperyzacji pracowników oświaty. Strajk był kolejnym etapem sporu zbiorowego Związku z rządem.

Informacje uzyskane podczas ostatniej narady w Kuratorium legnickim nie napawały optymizmem. Zmniejszone zostały wydatki osobowe na place w 1994 r. o 4 mld. 100 mln. zł, czyli o 5% na każdą szkołę. Średnio jest to jedna pensja pracowniczka. Żeby więc dla wszystkich starczyło, będą musiały nastąpić zwolnienia. Kuratorium nie może też sfinansować remontów w 1994 r., ponieważ otrzymało na ten cel 14 mld., a potrzeby wynoszą 200 mld. Sytuacja w naszym województwie nie jest oczywiście wyjątkiem, tak jest w całym kraju. Miejmy nadzieję, że polkowickie szkoły nie odczują tak mocno tych kłopotów budżetowych.

Anna Chmielecka-Budzan

Młodzi i ekologia

Uczniowie polkowickiego Zespołu Szkół czynnie włączyli się w obchody Dnia Ziemi i 29 kwietnia zorganizowali w swojej szkole happening ekologiczny oraz wystawę książki o tematyce ekologicznej. Imprezę przygotowała kl. IIIa wraz z panią A. Zyząnską.

Natomiast 5 dni wcześniej uczniowie tej samej szkoły wzięli udział w eliminacjach wojewódzkich VIII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. A. Kamińska, uczennica klasy II b zajęła w tych eliminacjach pierwsze miejsce, na miejscu VII i X znaleźli się także nasi licealiści: J. Małagowska z kl. II a i R. Dudycz z kl. I a.

Taka działalność proekologiczna to domena nie tylko szkoły średniej, lecz także młodszych uczniów (na uwagę zasługują działania w Szkole Podstawowej nr 1). Kształtowanie świadomości ekologicznej wśród młodzieży jest przedsięwzięciem bardzo cennym, szczególnie w środowisku takim jak nasze.

(wag)

Czekanie na decyzję

Przeliczyłem się sądząc, że w najbogatszej gminie w Polsce ludzie tu mieszkający żyją dostatnio. Określenie to jest co prawda pojęciem względnym, jednak z danych, jakie uzyskałem od Barbary Andrzejewskiej, kierowniczki Ośrodka Pomocy Społecznej, wynika,

go gwaru i w otoczeniu zieleni. Pozostaje jednak nadal pomysłem. Na decyzję o rozpoczęciu budowy czekają nie tylko pracownicy miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Zdaniem pomysłodawców, przyszyły Dom Dziennego Pobytu będzie miejscem, gdzie,

Co dwudziesty Polak (ankietowany przez OBOP) określa swoją sytuację materialną jako dobrą lub niezłą. 40 procent uważa, że powodzi im się znośnie.

że co piąta rodzina polkowicka wymaga pomocy. Nie tylko finansowej.

W ubiegłorocznych raportach miejscowy ośrodek odnotował aż 1147 rodzin objętych pomocą. Nie ma w tej liczbie ludzi, którzy z różnych względów nie zgłosili się po pomoc.

Pewnym rozwiązaniem nabrzmiałego problemu miała być stołówka, ta wybudowana przy kościele pod wezwaniem Michała Archanioła. W praktyce okazała się kroplą w morzu potrzeb. Aktualnie korzystających z niej osób jest około 40, które wykuszają się z prozaicznego powodu. Po prostu odgrzewane obiady nie wszystkim smakują. Kierownictwo Ośrodka Pomocy zdecydowało więc, że obiady dotychczas przygotowywane przez miejscową „Diagonalę” zastąpią te z zakładowej stołówki Rudnej Zachodniej. Są zapewnienia, że będą smaczniejsze, dwudaniowe, a nawet z deserem. Będą jednak nadal dowożone.

Jedynym sensownym rozwiązaniem w tej sytuacji będzie budowa Domu Dziennego Pobytu. Będzie to kompleks budynków przy ulicy Lipowej. Według już istniejącej dokumentacji nastąpi połączenie dwóch budynków - byłego przedszkola i byłej komendy MO. Pomysł wydaje się sensowny z kilku względów. Przede wszystkim, bo usytuowany z dala od miejskie-

prócz przygotowywanych i serwowanych posiłków, ludzie starzy, samotni, potrzebujący pomocy będą mogli spotykać się, wspólnie rozwiązując wszelkie problemy społeczne. Będzie siedzibą różnych związków działających na terenie miasta i gminy.

Kompleks wspomnianych budynków będzie stanowił również miejsce kulturalno-usługowe, gdzie przebywający w nim ludzie będą

„Ustawa o pomocy społecznej zwalnia nas z obowiązku wyszukiwania ludzi potrzebujących pomocy. Według danych z ubiegłego roku pomocą objętych zostało 1 147 rodzin, których „obsługuje” jedynie sześciu pracowników Ośrodka.

mogli szyć, haftować, malować, grać w szachy, warcaby, wypić szklankę kawy czy herbaty. Przede wszystkim będzie miejscem ciszy i spokoju, którego brakuje w naszym mieście.

Ustawa o pomocy społecznej zwalnia nas z obowiązku wyszukiwania ludzi potrzebujących pomocy. Według danych z ubiegłego roku pomocą objętych zostało 1147 rodzin, których „obsługuje” jedynie sześciu pracowników ośrodka.

Aktualnie Polkowice są miejscem wielu inwestycji. Na tę jedyną oczekują z utęsknieniem i biciem serca najstarsi jego mieszkańcy. Czekają na swój „ciasny”, ale własny kątek.

Z inwestycjami wiąże się kolejny problem, a mianowicie bezrobocie. Pani Barbara Andrzejewska nie ukrywa, że z chwilą pojawienia się pierwszych inwestycji liczyła na zmniejszenie się bezrobocia. Jak jest w istocie, wiedzą najlepiej sami zainteresowani. Jeśli już podłapią jakąś robotę, są wykorzystywani poprzez zatrudnianie ich na umowę-zlecenie, na dwa tygodnie, ewentualnie, w najlepszym przypadku, na miesiąc. Ludzie podejmujący pracę na budowie nie są pewni jutra. To, że miejscowy Ośrodek Pomocy wypłaca zapomogi wyższe i częściej niż gdziekolwiek w naszym województwie nie załatwia sprawy. Ważne byłoby, aby np. wygrywający przetarg na roboty publiczne był zmuszany do zatrudniania miejscowych bezrobotnych (przynajmniej w jakimś procencie). W praktyce wygląda to zupełnie inaczej.

Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej nie ustają ze swymi pomysłami w rozwiązywaniu problemów ludzi potrzebujących pomocy. Ostatnio, co jest chyba ewenementem w skali województwa, postanowiono uruchomić punkt wydawania bezpłatnie artykułów spożywczych pierwszej pomocy. Sklepik ten usytuowany

został obok „Diagonali”. Czy pomysł znajdzie poparcie tej części miejscowej społeczności, czas pokaże.

Jedno jest oczywiste. Czekając na pewne decyzje, co do zasadności których nie ma najmniejszych wątpliwości, trzeba uzbroid się w cierpliwość.

Andrzej Lech

Płace w oświacie - spór czy nieporozumienie

Środowisko nauczycielskie naszego miasta z niecierpliwością wyczekiwało decyzji w sprawie przejścia administrowania placówek oświatowych przez gminę. Wydawało się, że w chwili podjęcia stosownej decyzji, wiele problemów, a głównie sprawa wynagrodzeń dla nauczycieli zostanie rozwiązana. Przygotowywana przez odpowiednią komisję propozycja zapisu w uchwale budżetowej określała sposoby rozdysponowania środków z wyszczególnieniem podstawowych dziedzin życia szkół. Określono kwoty na bieżącą działalność szkół, wyliczono wysokości opłat stałych ponoszonych przez poszczególne placówki i przyznano środki na 20% podwyżki płac. Podstawą naliczania podwyżek były płace z grudnia ubiegłego roku. W budżecie przewidziano także 20% rezerwę inflacyjną, nie tylko dla oświaty, ale także dla wszystkich pozostałych jednostek budżetowych. Wiadomo było, że na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 93 roku, nastąpią podwyżki płac wynikające z decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Podwyżki te miały być realizowane w ramach otrzymywanych przez gminę subwencji. Rezerwa miała być zabezpieczeniem w przypadku, gdyby wprowadzone centralnie podwyżki, spowodowały konieczność uruchomienia dodatkowych środków.

Wraz z zatwierdzeniem przez Radę Miejską uchwały budżetowej do szkół została przesłana informacja o wysokościach przyznanych oświacie kwot na ich działalność i na dokonanie podwyżek płac nauczycielskich. Niestety z końcem pierwszego kwartału wokół nauczycielskich pensji znów rozgorzała dyskusja. Rozniosła się pogłoska o wstrzymaniu wcześniej przyznanych podwyżek. Spowodowało to spore zamieszanie wśród kadry pedagogicznej oraz ostre dyskusje pomiędzy radnymi a Zarządem miasta.

Przewodniczący Komisji Oświaty Henryk Krawczyszyn zarzucił Zarządowi łamanie zapisów uchwały budżetowej. Zdaniem przewodni-

czącego informacja o wysokościach przydzielonych oświacie środków pozwoliła dyrektorom na rozpoczęcie naliczania płac z uwzględnieniem 20% dodatków. Tak też się stało. Zostały przygotowane listy płac, w niektórych szkołach z wyliczeniem podwyżek za trzy miesiące, w innych za cztery miesiące. Tuż przed dokonaniem wypłat do szkół trafiły pisma Zarządu, które zdaniem przewodniczącego, nakazywały wstrzymanie całej operacji. To ponoć stało się przyczyną zdrażnień wśród pedagogów. Zdaniem pana Krawczyszyna takie działanie ogranicza rolę i możliwości kierowania placówkami przez dyrektorów szkół, tym bardziej, że w innych placówkach budżetowych (przedszkola) nadal wypłaca się wspomniany dodatek. Zaistniała sytuacja spowodowana jest brakiem koordynacji działań pomiędzy Zarządem, Wydziałem Oświaty a samymi placówkami i jej dyrektorami. To, czy właściwie będą zagospodarowane przyznane środki, leży w gestii dyrektorów szkół, podkreśla przewodniczący komisji.

Kolejnym zarzutem kierowanym pod adresem Zarządu jest to, iż dokonał on likwidacji założonej rezerwy finansowej niezgodnie z zapisem uchwały budżetowej. Stawia to Zarząd jakoby ponad organem decyzyjnym, jakim jest Rada.

W odpowiedzi na stawiane zarzuty kierownik Wydziału Oświaty Jerzy Stefaniak i v-ce burmistrz Józef Wąsik przedstawiają inną wersję wydarzeń, popartą zresztą odpowiednimi dokumentami. Zarząd nie złamał uchwały budżetowej i nie zamierzał nigdy jej łamać. Nikt nie podjął decyzji o wstrzymaniu podwyżek płac dla nauczycieli, bo o tym nie może być nawet mowy. Nikt nie zlikwidował także zaplanowanej rezerwy finansowej. Owszem, stwierdza burmistrz Wąsik, wstrzymaliśmy decyzję o tworzeniu rezerwy, ale nie dotyczyła ona wyłącznie szkół, lecz objęła wszystkie jednostki budżetowe. Zdajemy sobie sprawę, że wehodażące zmia-

ny cen i kosztów unierrealniła wartość zaplanowanej rezerwy. Musimy ją zmienić, aby była ona po prostu realna wobec rzeczywistości. W niczym to nie zmienia faktu, że nauczyciele otrzymali obiecaną podwyżkę i będzie ona obowiązywała przez cały rok. Oczywiście należy wyjaśnić, że owe 20% wyliczane będzie od płac grudniowych. Gdybyśmy obliczyli podwyżki od aktualnych stawek zaszeregowania, to po wprowadzeniu centralnych podwyżek płac, oczywiście pieniędzy nie starczyłoby na dłużej niż kilka miesięcy. Tak więc dokładnie powinniśmy operować pojęciem 20% dodatku do płac, wyliczanego z bazy grudniowej 92 roku, gdyż przez dwanaście miesięcy bieżącego roku kwota ta nie będzie ulegała zmianie. Nie ma mowy jednak o likwidacji tego dodatku. Władze miasta i gminy zdają sobie sprawę, że wprowadzenie równych podwyżek płac nie stwarza właściwych podstaw do tworzenia tak zwanej polityki płac. Wprowadzając dodatek gminny dla nauczycieli chcieliśmy stworzyć coś w rodzaju ochrony socjalnej tej grupy zawodowej, uznając jej specyficzną rolę. Jesteśmy przekonani, stwierdza burmistrz Wąsik, że w przyszłych latach uda nam się stworzyć taki model szkolnictwa, czy oświaty w ogóle, który będzie premiował pedagogów za ich rzeczywisty wkład pracy, osiągnięcia, staż pracy itp. To, czego dokonaliśmy w sferze zarobków, przejmując na gminny garnuszek oświatę, jest dopiero pierwszym krokiem na drodze zmian.

Zdaniem przedstawicieli Zarządu miasta wywołane napięcia wśród pracowników oświaty wynikają jedynie ze złej interpretacji działań. Wstrzymana budowa rezerwy inflacyjnej nie jest wymierzona w oświatę, a wynika z realiów, w jakich się znaleźliśmy i nie będzie przyczyną do wstrzymania wcześniej ustalonych podwyżek płac w ramach dodatku gminnego.

Jan Szerszanowicz

Porozumienie Gmina - KGHM

22 kwietnia doszło do spotkania przedstawicieli samorządu terytorialnego z przedstawicielami Zarządu KGHM Polska Miedź SA. Celem spotkania było określenie płaszczyzny możliwej i koniecznej współpracy. Przez wiele lat Polkowice stanowiły jakoby socjalne zaplecze dla górniczych załóg. Rozwój miasta był w znacznej mierze uzależniony i ukierunkowany na potrzeby polskiej miedzi. Efekty takiej polityki odczuwalne są właśnie dziś. Dla mieszkańców miasta i gminy kombinat miedziany był źródłem utrzymania i miejscem pracy zdecydowanej większości mieszkańców. Wówczas nikt nie myślał, że może być inaczej. Dziś diametralnie zmienione warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne wymagają, aby na miasto i KGHM spojrzeć inaczej.

Zachodzące ostatnio szerokie zmiany restrukturyzacyjne i własnościowe polskiej miedzi powodują, że już dziś należy działać zarówno na rzecz kurczącego się rynku pracy jak i rozwoju innych pozamiedzianych gałęzi gospodarki. Nie jest też dla nikogo tajemnicą,

że pokłady miedzionośne zmniejszają się z każdym rokiem. Należy więc liczyć się z potrzebą zmian w polityce gospodarowania złożem. KGHM, aby zapewnić opłacalność swojej produkcji musi natychmiast dokonywać obniżania kosztów wydobycia. Warunki te powodują, że będzie potrzebne przedstawienie struktur KGHM-u. Obok wydobycia niezbędne jest przetwórstwo itp.

Analizując skutki i elementy zmian prowadzonych w KGHM i określone w planie społeczno-gospodarczego rozwoju gminy zadania posiadają wiele wspólnych cech. I to właśnie stało się podstawą do przeorganizowania zasad dotychczasowej współpracy miasto-KGHM.

Podczas niedawnego spotkania strony podpisały list intencyjny będący punktem wyjścia do szerokiej współpracy, potrzebnej i niezbędnej dla obu stron. Ze strony Polskiej Miedzi spore zainteresowanie wzbudził „Polkowicki Program Mieszkaniowy”. Będzie to zapewne pierwszy widoczny efekt współpracy. Reall-

zacją programu zajmie się nowy podmiot gospodarczy, którego właścicielami byłiby: ze strony Gminy PBM, ze strony zaś KGHM BGH-RM sp.z o.o.

List intencyjny podpisany przez v-ce prezesa KGHM Krzysztofa Sędzikowskiego i burmistrza gminy Przemysława Walczaka, uznaje za niezbędne kontynuowanie rozmów i konsultacji.

(js)

Gazeta Polkowiicka

59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3
tel. 45-10-13

- skład komputerowy publikacji, druków, reklam, folderów;
- działalność wydawnicza;
- skanowanie.

Zapraszamy

codziennie (z wył. sobót)
w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

„Nysa” na Białoruś (2)

Litwa

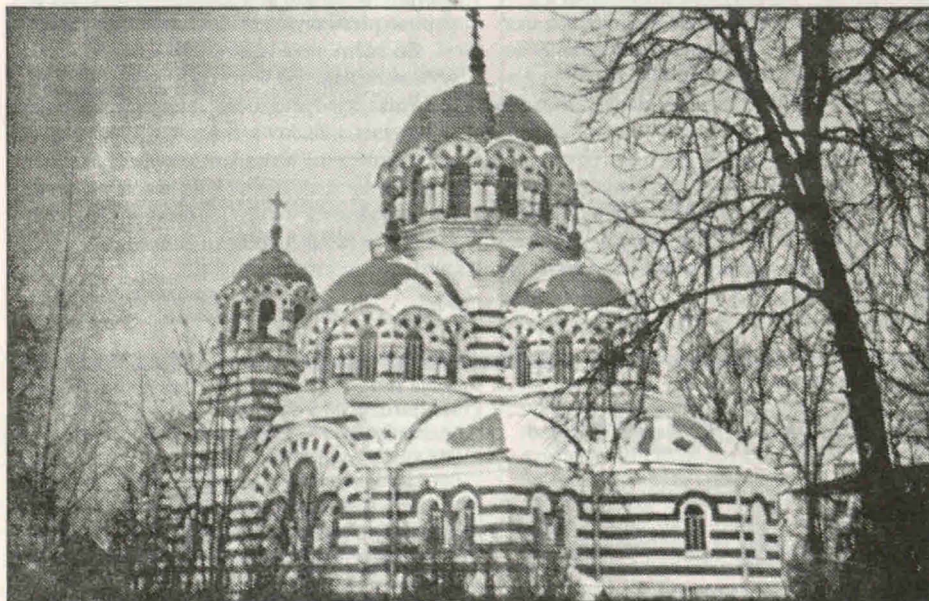
150 km w jedną stronę. Raniutko stajemy na granicy białorusko-litewskiej. Przejście przygotowane starannie, dwa pasy, chociaż ruchu tu nie ma żadnego. Celnicy odprawiają nas grzecznie i sprawnie. O dziwo, Litwini są uprzejmi i mili. Dwudziestolatki w mundurach jak gajowi. 15 minut i jesteśmy na Litwie.

Jedziemy w kierunku Wilna przez Święcany i Podbrodzie. Po drodze zabieramy przygodnych pasażerów. Razem jest nas teraz 8 osób. Rozmowa toczy się po rosyjsku, trochę bez ładu i składu. Otwieram butelkę „Araratu”, najbliższemu siedzącemu mianuję podczaszym i mówię: - *Palewoj*. Indagowany początkowo zryma się, lecz rozda je pozostałym kieliszki i rozlewa koniak. Wznoszę toast. Ponieważ droga do Wilna prowadzi na zachód, proponuję wypić za wspólne wejście do Europy. Jeden z pasażerów wzbrania się. Zwracam się poważnie do pana Jurka, który prowadzi samochód: - *Panie Jerzy, proszę zatrzymać samochód. Ten Pan pomylił kierunki. My na zachód - do Europy, a on chciał na wschód - do Azji*. Pan Jurek zwalnia, napadnięty szybko wychyla kieliszek. Wszyscy się śmieją. Zagryzamy kokosowymi ciasteczkami i miętowymi dropsami. Robi się wesoło.

by odebrać przesyłki do Brasławia. Ratując się przed grypą, kupuję w wileńskiej aptece (o dziwo, dobrze zaopatrzonej) ampicylinę, syrop i aspirynę. Z obsługą rozmawiamy po polsku. Placę i zaczynamy szukać restauracji.

Broniek Wróbel

W pobliżu jest lokal „Merkuriusz”, lecz zajęty przez gości pogrzebowych - stypa. Kelner słysząc przez oszklone drzwi, że jesteśmy z Polaki, otwiera i wchodzi do środka. Wszystkie stoliki zajęte. Prowadzi nas korytarzem na zaplecze kuchni. Ustawia stolik i krzeselka. Oprócz nas jest tu również dwóch miejscowych Polaków. Jednemu z nich urodziła się wnuczka, więc stawia na naszym stole pół litra pszenicznej, bo - jak twierdzi - musimy to oblać. Następuje wzajemna prezentacja. Szczęśliwy dziadek nazywa się Broniek Żwirblis. Kiedyś nazywał się Wróblewski, ale zrobiono z niego litewskiego wróbla, czyli żwirblisa. Zamawiamy wędlinę i cielęcinę z ziemniakami w czarkach glinianych. Jest to podobno litewski przysmak. Chwilę dumamy nad życiem. Tam za drzwiami smutek, bo umarł człowiek, u nas radość, bo urodziła się dziewczynka. Podano obiad. Same ziemniaki z sosem od pieczenia cielęciej. Z ceną jest „lepiej”



Cerkiew w Święcanych

Właśnie przejeżdżamy przez Żutów. Jeden z pasażerów pyta mnie, czy wiem, co to za miejscowość. Ot, taki drobny egzamin z życiorysu „Dziadka”. Oczywiście wiem, ku zadowoleniu pytającego. Teraz wszyscy mówią o Marszałku i to po polsku. Większość wysiada w Podbrodziu. Jeden jedzie dalej z nami, do Wilna. Jest inżynierem elektronikiem. Z braku pracy (twierdzi, że przemysł elektroniczny na Litwie już nie istnieje) zatrudnił się w leśnictwie. Będzie naszym pilotem po Wilnie.

Z kłopotami odnajdujemy szkołę średnią im. Adama Mickiewicza. Zostawiamy paczki z książkami i jedziemy do „Kuriera Wileńskiego”,

- równowartość 5 dolarów. Żegnamy się. Broniek podaje adres i numer telefonu. Koniecznie mamy wpaść, jeśli będziemy kiedyś w Wilnie.

Czas wracać. Około 20-tej znowu jesteśmy w Brasławiu.

Ponowne „schody”

27 lutego. Jest mroźny rano. Wiktor spisał się dobrze Wczoraj załatwił i tłumaczenie, i notariusza. Jak udało mu się to zrobić w tym kraju w jeden dzień, to jego tajemnica.

Wyjeżdżamy w dobrych nastrojach do Głębokiego. W sobotę pracują do 12⁰⁰. Jest 10⁰⁰, stajemy zatem przed obliczem władzy. Ważny

urzędnik Jewgienij Piotrowicz Pawłowicz mówi, że jest Polakiem. Jest miły. Przegląda uważnie wszystkie dokumenty. Teraz już naprawdę wszystko jest w najlepszym porządku. Jeśli będziemy jeszcze mieli tylko zgodę na piśmie od Bukowskiego z Witebska, to już żadnych przeszkód w zarejestrowaniu pojazdu nie będzie. Uśmiecha się i jest naprawdę sympatyczny, ale mnie zaczynają przychodzić do głowy bardzo brzydkie myśli. Mówimy jednak, iż to dobrze, że nam o tym powiedział, bo przecież jeśli inaczej nie można..., to my pojedziemy do Bukowskiego do Witebska. „Jeśli mamy wokół samych Pawłowiczów i Bukowskich - myślę sobie - samych swoich, to lepszy wróg swój czy obcy?” Wracamy do Brasławia.

Po 17-tej paczki przywiezione z „Kuriera Wileńskiego” odwozimy adresatowi, tj. panu Michałowi Siemieniczukowi, nauczycielowi j. angielskiego w Szkole Podstawowej nr 3. Podczas zajęć fakultatywnych prowadzi on także j. polski. Długo rozmawiamy. Zostajemy na kolacji. Wieczorem jesteśmy u nowego przyjaciela - Walerego. Przygotował specjalnie dla nas banię. Jurek poszedł. Wytrzymał 5 minut. Mówi, że za gorąco. Ja mam grypę. Ponieważ biorę ampicylinę, rezygnuję z parówki. Gospodarze śmieją się, że stehórzyłem.

Niedziela

Kościół w Słobódce bardzo ładnie pomalowany. Znowu msza po polsku. Tu w niedzielę nie można nie pójść do kościoła - taki panuje obyczaj.

Wieczorem odwozimy Wiktora na dworzec, skąd pojedzie do Witebska. 250 km w jedną stronę. Już po kolacji przychodzi członek zarządu Oddziału i prosi o spotkanie przed naszym wyjazdem. Umawiamy się z nimi na spotkanie 3 marca na ul. Socjalistycznej 20.

Pomoc Konsulatu

W poniedziałek od rana czekamy u Walerego przy telefonie na wiadomość od Wiktora z Witebska. Jednocześnie próbujemy dodzwonić się do naszego Konsulatu w Mińsku. Około dziesiątej jest kontakt z konsulem. Opowiadamy o kłopotach związanych z rejestracją samochodu. Obiecują pomoc. Mamy czekać przy telefonie do pierwszej. O 11³⁰ dzwoni Wiktor. Bukowski dał zgodę, ale tylko na działalność gospodarczą. Przecież Związek nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej. Co nam jeszcze podrzucą? Proponuję Wiktorowi, aby przekonał Bukowskiego, że samochód ma być zarejestrowany dla potrzeb kulturalnych i organizacyjnych Związku. Czekamy nadal na telefon z Konsulatu.

Południe. Telefon. Mówi konsul: - *Rozmawiałem z szefem OAJ na Białorusi. Chyba go przekonałem. Jeżeli Związek Polaków rejestruje samochód na działalność gospodarczą, będzie zwolniony z wszelkich podatków. Po rozmowie ze mną miał telefonować do GAJ w Głębokiem. Jednocześnie proszę, bez względu na wynik końcowy, o rozmowy z nimi w tonie bardzo spokojnym. Nie używać emocji.*

Dalej wyjdzie dyspozycje. Mamy 2 lutego zgłosić się w GAJ w Głębokim, zabrać statut Związku, wszystkie związane z przyjazdem dokumenty. Jeżeli będą trudności, mamy powiado-

Polkowiccy wędkarze



Nie samą pracą żyją górnicy. Wolne chwile najczęściej wykorzystują uprawiając ogródek działkowy, hodując gołębie, kibicując swojej drużynie piłkarskiej czy wreszcie uczestnicząc

w organizowanych imprezach turystycznych.

Największą grupę stanowią górnicy zrzeszeni w zakładowym kole wędkarskim. Jego działacze często proponują różnego typu zawo-

dy, z których uczestnicy wracają do domów z różnymi osiągnięciami.

24 kwietnia na kanale w miejscowości Mochy odbyły się zawody wędkarskie, z udziałem ponad 60 zawodników. Zawody są zaliczane do punktacji Grand Prix koła PZW ZG „Polkowice”. Mimo doskonale przygotowanej (m.in. przez Ryszarda Dytwińskiego, Władysława Świerszczaka, Janusza Witrykusa, Bronisława Gołasa i Grzegorza Pajdosza) imprezy, nie przyniosła ona nadzwyczajnych rezultatów. Ryby po prostu... nie brały.

Zawodnicy, a wśród nich trzy kobiety i kilkoro młodych wędkarzy (dzieci pracowników), zanęcali swoje przyszłe ofiary czym tylko się dało. Niestety bez rezultatów. No, może nie dosłownie. Efektem trzygodzinnych zmagania z naturą było kilkadziesiąt drobnych, choć wymiarowych ryb różnego gatunku. Pozwoliło to szanownemu jury pod przewodnictwem sędziego okręgowego PZW Jerzego Paliwody na wyłonienie zwycięzców.

Wśród kobiet zwyciężyła Barbara Ficek, która wagowo i ilościowo pokonała Grażynę Świerszczak i Irenę Szymańską (chodzi o wagę ryb). Najlepszym z seniorów okazał się Tadeusz Ficek, drugi był Janusz Szczepaniak, a trzeci Kazimierz Urbaniak. Jedynym sklasyfikowanym juniorem okazał się Emil Świerszczak.

Najważniejsze, że wszystkim dopisywały humory, a kolejny wolny dzień od pracy zapisali jako przyjemny i... mimo wszystko pożyteczny. Najbliższą imprezą majową będą zawody rodzinne. Pokonani zapowiedzieli srogi rewanż.

Andrzej Lech

ZARZĄD GMINY POLKOWICE

ogłasza

konkurs na stanowiska dyrektorów szkół: SP-1, SP-2 i SP-4 w Polkowicach, SP w Suchej Górnej, SP w Tarnówku.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pedagogiczne,
- staż minimum 5 lat w szkolnictwie.

Wykaz dokumentów jakie powinny być złożone przez kandydatów:

- zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- kwestionariusz osobowy,
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje pedagogiczne,
- opinia z miejsc pracy w ostatnich pięciu latach,
- odpis osiągnięć zawodowych,
- aktualne świadectwo zdrowia.

Termin składania ofert do dnia 14.05.1993 w kancelarii Urzędu Gminy w Polkowicach ul. Legnicka 15, tel.45-00-49, fax 45-13-64.

O terminie posiedzenia Komisji Konkursowej kandydaci spełniający warunki przystąpienia do konkursu zostaną powiadomieni pisemnie. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyny. Wszelkich informacji udziela Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji.

SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 2 w Polkowicach

ogłasza

konkurs ofert pisemnych na wykonanie remontu obejmującego:

- 1) remont instalacji wewnętrznych c.o, wod.-kan.,
 - 2) remont instalacji elektrycznej,
 - 3) remont sanitariatów,
 - 4) remont posadzek,
 - 5) wymiana drzwi zewnętrznych na ślusarkę aluminiową,
 - 6) wykonanie elewacji z ociepleniem.
- Termin realizacji - okres wakacyjny.

Oferta winna zawierać:

- podstawowe dane techniczne i ekonomiczne o przedsiębiorstwie (udokumentowane),
 - cenę, terminy oraz oświadczenie o zapoznaniu się z dokumentacją i szczegółowymi warunkami konkursu - do wglądu w SP-2, ul. Dąbrowskiego 1a p.109, w dniach: wtorek, środa, czwartek w g. od 12⁰⁰ do 15⁰⁰.
- Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w p.109 SP-2 w terminie do dnia 20 maja 1993 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 maja 1993 roku o godz. 9⁰⁰, natomiast rozmowy indywidualne z wybranymi oferentami zostaną przeprowadzone o godz. 13⁰⁰ w siedzibie SP-2.

Zakłada się podpisanie umowy z wykonawcą w dniu wyboru. Zastrzegają się prawo swobodnego wyboru oferty bądź też unieważnienie konkursu bez podania przyczyn.

Domy bez adresu

Pamiętam, jak przed laty, gdy na obecnym terenie osiedla Polanka co bardziej zapalczywi i odważni rozpoczynali budowę swoich wymarzonych jednorodzinnych gniazdek, z różnych stron dobiegały głosy o wyższości pewnych elit nad resztą społeczeństwa. Nie wiem, dlaczego taka dziwna opinia krążyła po ulicach i na długo przywarła do mieszkańców tego osiedla. Może dlatego, że był to okres uznawany obecnie za nomenklaturowy.

Ludzie budowali się zawsze i mam nadzieję, że budować się będą nadal, bez względu na to, co o nich mówią inni. Czas mijal i wydawało się, że „polankowicze” zaliczeni zostali do reszty społeczeństwa naszego miasta. Jednak okazuje się, że wiatry historii często zawracają i mieszkańcy ustronnego osiedla dostali się - być może - pod lupę antynomenklaturowej lustracji. Coś mi się wydaje, że administratorzy naszego miasta nadal nie mogą przeboleć, że Polanka powstała i jest. Właściwie to trudno byłoby dziś ustalić, kto na Polance wybudował się bez po-

mocy przewodniej i oczywiście jedynej siły przewodniej. Aby więc dziejowej sprawiedliwości stało się zadość, wszyscy mieszkańcy osiedla ponoszą równą karę.

Zastanawiacie się Państwo, w czym rzecz. To proste. Wychodzi na to, że nasi gospodarze postanowili wymazać Polankę z mapy miasta. Pierwszym objawem tego planu jest wprowadzenie całkowitej anonimowości mieszkańców, a dokładnie mówiąc ich adresów.

Na Polance nie ma ulic, to znaczy ulice są, ale bez nazw. Jeśli nie ma nazwy ulicy, trudno, aby dochodziła korespondencja, dzwoniły telefony (przecież dzwonię do znajomych i nie znając ich numeru, nie będę dziewczynie z numeru 913 tłumaczył, że chodzi mi o faceta, który mieszka w czwartym domu, w trzecim rzędzie po prawej stronie, patrząc w kierunku szybu „Rudna Główna”, uf!). Trudno też powrócić do domu taksówką, bo jak określić kierowcy, gdzie ja mieszkam. Chyba że tak samo jak panience z 913. Przykłady można mnożyć. Aż mnie korci,

aby spytać, jak podają adres ludzie dzwoniący po pogotowie, straż pożarną czy policję.

Tak więc po latach zapomnienia, tych wszystkich, którzy wybudowali się na Polance, dosięgła ręka „sprawiedliwości”. A może tylko administracyjnego niedopatrzienia?

(jas)



To jedyny znak informacyjny na tym osiedlu

Rycerskość

23 kwietnia ma za patrona św. Jerzego. Wszyscy prawdziwi skauci noszą w tym dniu na jego cześć różę i rozwijają swoje sztandary.

Dokonując adaptacji dzieła wodza skautów do polskiej rzeczywistości, M. Schreiber i E. Piasecki w książce „Harce młodzieży polskiej” wydanej w 1912 roku wyjaśnił ten problem tak: „Zaiste to był piękny widok, gdy rycerz w lśniącej stalowej zbroi, z bujną kłtą u szyszaka, przedzierał się na ognistym rumaku przez lasy i puszcze na czele wiernego zastępu młodzi, sposobiącej się do

rycerskiego rzemiosła. W czasie pokoju rycerz często wyjeżdżał, szukając sposobności wspomoczenia słabych, zwłaszcza zaś kobiet i dzieci. Zastęp harcerzy to dzisiejszy rycerz wraz ze swą czeladką. Hasła rycerskiemu: bądź zawsze gotów odpowiada harcowa: czuwaj!”

W „Skautingu dla chłopców” Lord Baden-Powell powołując się na rycerskie tradycje króla Artura pisał: „Jako patrona obrali sobie świętego Jerzego, on jeden bowiem ze wszystkich świętych był jeźdźcem. On też jest patronem kawalerii oraz skautów całej Europy. Zwykle zawołanie bojowe rycerzy brzmiało: za świętego Jerzego i piękną Anglię”.

(acb)

Będzie i u nas

18 lipca w nowo otwartej kawiarni REM w Lubinie zorganizowano ciekawą imprezę, w której udział wzięli zaproszeni goście oraz właściciele sklepu Sanfina, gabinetu kosmetycznego Stenia, kwaciarni na ul. Sportowej oraz zakładu fryzjerskiego na ul. Jastrzębiej. Muzyką umilał spotkanie zespół Modex, a szampanem gratisowo częstował właściciel kawiarni REM. Stroje wieczorowe, całodzienne i okazjonalne prezentowały piękne dziewczyny i przystojni chłopcy.

Zaproszeni goście (150 osób), wśród których byli również właściciele sklepów i gabinetu kosmetycznego z Polkowick, konsumowali serwowane potrawy, oglądali pokaz kosmetyczny i fryzjerski. Otrzymali również za darmo próbki różnych kosmetyków na sumę 27 milionów. Jeżeli rozmowy z zainteresowanymi dojdą do skutku, podobna impreza odbędzie się już wkrótce w Polkowicach.

Pomysł na zorganizowanie i prowadzenie spotkania zrodził się u pani Aleksandry Józiewicz, redaktorki programu telewizyjnego w Polkowicach.

Jeżeli masz talent plastyczny - przeczytaj!

W dniach od 21-23 maja 1993 r. Dom Kultury „Impresja” organizuje pierwsze plenerowe działania plastyczne pn.

„Przemyslenia - próba wyobraźni”

Zadaniem uczestników będzie stworzenie na płótnie obrazu fakturowego z materiałów odpadowych i wykorzystanych już ułamków lub całości przedmiotów codziennego użytku, połączonych ze sobą i stanowiących wraz z tłem malarskim nową, sensowną całość, zgodną z wizją wypowiedzi i myśli artystycznej jego twórcy.

Organizator zapewnia:

- stanowisko ze sztalugą,
- 1 blejtram zagruntowany na białą,
- kleje, gips, taśmy klejące,
- konsultacje plastyczne,
- organizację wystawy poplenerowej,
- 3 nagrody promocyjne dla autorów pac o wysokich walorach artystycznych.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 19 maja w sekretariacie Domu Kultury „Impresja” w godz. od 8⁰⁰ do 20⁰⁰

„Wysowianka” już w naszych sklepach!

Fundacja na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego stosuje wodę mineralną „Wysowianka” w leczeniu i profilaktyce u dzieci z podwyższoną normą metali ciężkich w organizmie (ołow, miedź itp.)

Badania przeprowadzone przez Ośrodek Naukowo-Badawczy Kliniki Neurologii Śląskiej Akademii Medycznej stwierdzają, że woda ta jest przydatna m.in. w następujących schorzeniach:

- przewlekłych stanach zapalnych dróg moczowych, uwarunkowanych kamicią nerkową,
- w chorobach przewodu pokarmowego takich jak: choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, przewlekłe zaparcia,
- przewlekłych stanach zapalnych trzustki
- chorobach związanych z ostrą kwasicią metaboliczną.

Woda pochodzi z rozlewni uzdrowiska Wysowa w woj. nowosądeckim.

nić Konsulat. Jeżeli pozytywnie, także dzwonić.

Wstępuję w nas optymizm. Nie jesteśmy sami. Ktoś o nas jednak myśli.

Rejestracja

2 marca, wtorek. O 8⁰⁰ jesteśmy znowu u Jewgienija Piotrowicza. Zadowolony. Znowu uważnie przegląda papiery i mówi o rejestracji samochodu do działalności gospodarczej. Oponujemy. Zostawia nas samych w biurze na co najmniej godzinę. Gdy wraca, dowiadujemy się, że zapadła decyzja - samochód będzie zarejestrowany. Tuż przed południem mamy wreszcie tablice i dowód rejestracyjny. Teraz już tylko do Brasławia.

Do wieczora porządkujemy notatki i przygotowujemy się do wyjazdu do kraju. Decydujemy się na jazdę z Wiktorem „nyską” do Grodna. Zarząd Główny ma oficjalnie potwierdzić przekazanie samochodu.

Pożeganie

Środa jest bardzo zimna. W nocy mróz około 25 stopni. Mimo że akumulator kręci, radzimy Wiktorowi, żeby zabrał go na noc do domu. Wieczorem spotkanie z miejscowymi Polakami. Są łzy, uściski ręki i pytania, kiedy znowu przyjedziemy. No właśnie, kiedy?

Nazajutrz opuszczamy biedny, ale bardzo gościnny Brasław. Do Grodna jedzie z nami Paweł. Będzie w drodze powrotnej zmienił Wiktora za kierownicą.

Polaków rozmowy

Około 14-tej jesteśmy z nowu u adwokata Czesława Cierecha. Gospodarz proponuje wycieczkę samochodem w okolicy Wilejki. Około 30 km. Wieczorem przychodzą znajomi i przyjaciele domu. Razem jest nas 12 osób.

Rozmowa toczy się wartko, wszyscy mają dużo do powiedzenia. My o wrażeniach z Brasławia, oni o sytuacji zakładów i perspektywach. O pracy i zwolnieniach, o początkach inicjatywy prywatnej, o sposobie na życie w tych trudnych, nie znanych im warunkach. Historia przeplata się z przyszłością i teraźniejszością. Słuchamy opowieści o powstaniu 1863 roku. O cmentarzu w Wilejce, na którym spoczywają legionści z lat 1918-1920. O obozie śmierci z lat czterdziestych. Sowieci wymordowali wielu mieszkańców Wilejki i polskich jeńców z II wojny. Po tylu latach obecne władze nie robią przeszkód w odsłanianiu tajemnic z lat poprzednich.

Wezasy nad Willą

Gdy rozmowa schodzi na biznes, wszyscy się ożywiają. Z wielu projektów jeden jest ciągle obecny w rozmowie - turystyka i wezasy w Wilejce. Weześniej oglądaliśmy zalew na Willi (75 km²). Gospodarze nasi emocjonują się perspektywami na przyszłość. Campingi, baza hotelowa i goście z Polski. Wyjadą na pewno, bo jest dużo taniej. Teren ciekawy pod względem turystycznym i historycznym, a przy tym można złowić „taaaaką” rybę, gdyż woda tu względnie czysta. Kajaki, pontony i żagle uzupełniają tę propozycję.

Na nocleg zabierają nas znajomi gospodarza. Powstają śmieszne sytuacje - ja chcę tego, a

ja tamtego. W końcu wracam z Leonem K. do jego mieszkania i znowu nocne rodaków rozmowy. Mieszka z matką w trzech bardzo skromnie umeblowanych pokojach. Na śniadanie jajko i ziemniaczki smażone z cebulą.

Ostatnie formalności

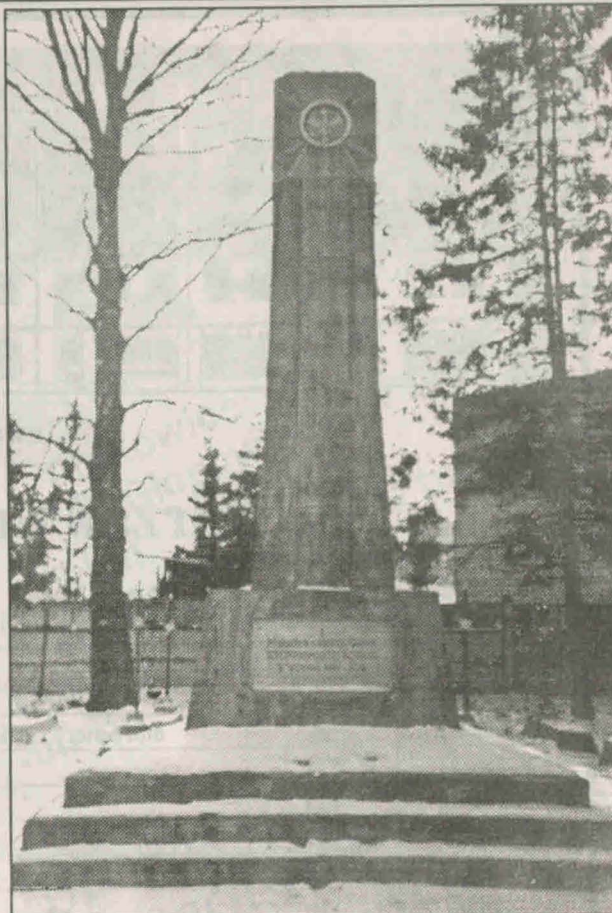
5 marca o ósmej wyjeżdżamy do Grodna. Przed nami 300 km. Tam ma nastąpić potwierdzenie odbioru samochodu oraz pozostawionego towaru. Po dokonaniu ostatnich formalności jedziemy do hotelu. Jest piątek wieczorem, restauracja nieczynna - przygotowaniem do Święta Kobiet, które ma być w poniedziałek. Jedzenie w barze i spać.

Do domu

Sobota, 9 rano. Jesteśmy na dworcu kolejowym. Tłum pasażerów. Każdy ma dwukółowy wózek i torby wypchane do granic możliwości. Rozmowa w kasie: - *Bilet do Warszawy? Bez przeszkód. 13 dolarów plus 80 rubli. Od jednej osoby. A co?*

Pasażerowie kłębą się w poczekalni. Odprawa celna odbywa się powoli, bagaże są sprawdzane bardzo dokładnie. Przypominam sobie, że mamy w paszporcie stempelek mówiący o przyjeździe służbowym. Omijamy poczekalnię i służbowym wejściem od peronu dostajemy się do korytarzyka, w którym należy okazać paszport. Następnie stajemy oko w oko z celnikiem, który przegląda nasze bagaże.

Za 40 minut odjazd pociągu. Wszyscy „sprawdzeni” pasażerowie są zamknięci w dużej



Cmentarz w Wilejce. Napis na pomniku głosi: „Poległym w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1919-20 roku”

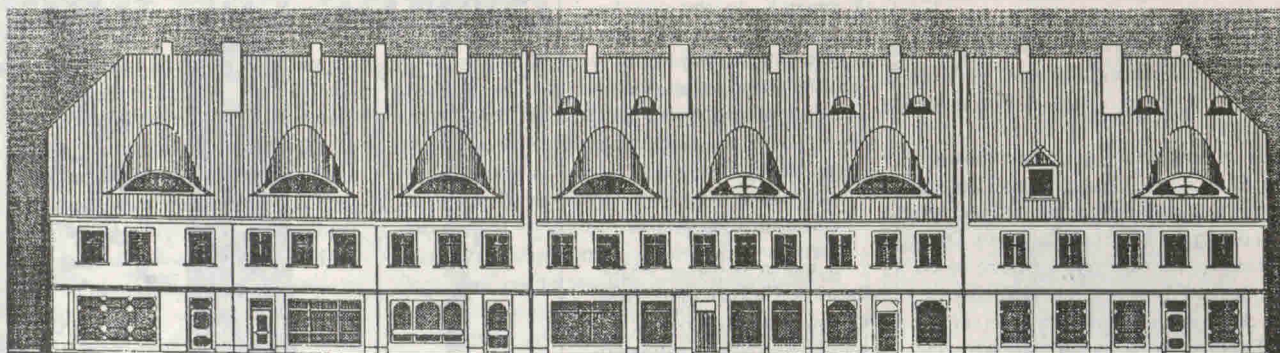
sali. Na stojąco czekamy na przyjazd pociągu. Na 5 minut przed odjazdem otwierają się drzwi na perony. Tłum ostro napiera, bo wszyscy chcą zająć najbardziej dogodnie miejsca. Wreszcie jedziemy. Przesiadka w Białymstoku, druga w Warszawie. Jaki to inny świat?

Po siódmej rano jesteśmy w Lubinie. Uff, wszędzie dobrze, ale gdzie najlepiej...?

Szymon Kanigowski



Grodno. Pożeganie z członkami ZG Związku Polaków na Białorusi. Nysa z nowymi tablicami. Od lewej stoją: autor, Eugeniusz Skrobecki - red. nac. „Magazynu Polskiego”, Wiktor Małowicz - z-ca prezesa Zarządu Głównego, Wiktor Maculewicz - prezes



Elewacja projektowana - widok od strony Rynku

Zarząd Gminy Polkowice ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w mieście Polkowice:

Nr dz.	Pow. m ²	Stan zaawansowania robót	cena wywoławcza (zł)	przewidywana końcowa wartość obiektu
185/12	93	mury pierwszej kondygnacji	235 000 000	1 400 000 000
185/11	111	"	200 000 000	1 190 000 000
185/10	114	"	230 000 000	1 380 000 000
185/9	120	"	230 000 000	1 380 000 000
185/8	120	"	230 000 000	1 380 000 000
185/7	116	"	230 000 000	1 380 000 000
185/6	119	"	230 000 000	1 380 000 000
185/5	114	"	220 000 000	1 320 000 000
185/4	222	"	500 000 000	3 381 200 000

Opisane nieruchomości są atrakcyjnie położone w samym centrum miasta Polkowice, w sąsiedztwie ratusza miejskiego, w zabytkowym układzie architektonicznym rynku.

Gmina Polkowice jest w chwili obecnej w trakcie realizacji rekonstrukcji budynków i pełnej infrastruktury technicznej.

Dla opisanej nieruchomości Sąd Rejonowy w Lubinie prowadzi księgę wieczystą nr 10509.

Pisemne oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem: „Przetarg” (najpóźniej do dnia 24 maja 1993 r.) w kancelarii Urzędu Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15.

Komisyjne otwarcie kopert (przetarg) nastąpi dnia 26 maja 1993 r.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli:

- ❖ wpłacą do kasy urzędu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej,
- ❖ przyjmą warunki realizacji inwestycji określone w porozumieniu.

Wpłacone wadium zostanie:

- ❖ zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- ❖ zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Cenę nabycia równą cenie osiągniętej w przetargu pomniejszoną o wpłacone wadium wpłaca się na konto 939209-198-133 Bank Spółdzielczy w Polkowicach, najpóźniej w dniu zawarcia firmy.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- ❖ imię i nazwisko oraz dokładny adres oferenta,
- ❖ datę sprządzenia oferty,
- ❖ oświadczenie, że oferent zapoznał się z dodatkowymi warunkami przetargu i przyjął je bez zastrzeżeń,
- ❖ oferowaną cenę,
- ❖ dowód wpłacenia wadium,
- ❖ dowód wpłacenia zaliczki.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Polkowicach.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz odrzucenia wszystkich ofert.

UWAGA

Letnia sprzedaż
premiowana

Klienci dokonujący zakupu na kwotę pow. 2 mln zł w dniach 4.5.93 - 31.8.93 wezmą udział w losowaniu cennych nagród.

Do wygrania:

- telewizor SONY
- magnetowid SONY
- radiomagnetofon SONY
- oraz walkmany, płyty CD, kasety audio i video

ROXY SC
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Polkowice

ul. Głogowska 19 tel. 45 14 53

Lubin

ul. Kościuszki 36a tel. 42 10 37

Głogów

ul. Budziszyńska 3a tel. 34 79 14

prowadzimy sprzedaż
za gotówkę i na raty
sprzętu AGD i RTV

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIEJSKIEJ spółka z o.o. w Polkowicach

informuje:

w 1993 r. będzie zlecać prace projektowe, roboty budowlane w oparciu o przeprowadzone przez PGM spółka z o.o. Polkowice:

- przetargi nieograniczone,
- przetargi ograniczone,
- konkursy ofert.

Przetargi nieograniczone będą zawsze ogłaszane w prasie lokalnej i regionalnej („Gazeta Polkowicka”, „Gazeta Robotnicza”, „Konkrety”). Minimalny termin przygotowania oferty - 14 dni.

Przetargi ograniczone będą obwieszane wszystkim zakwalifikowanym do przetargu. Minimalny termin przygotowania oferty - 7 dni.

Konkursy ofert będą rozstrzygane w oparciu o wszystkie dostarczone do PGM oferty. Oferty dla swej ważności winny być sporządzone zgodnie z zasadami przedstawionymi przez Zarząd Gminy Polkowice oraz Zarząd PGM spółka z o.o. Zasady obwieszane są w gablocie obok Działu Technicznego PGM spółka z o.o. przy ul. Dąbrowskiego 2 w Polkowicach. W gablocie będzie zamieszczony również wykaz robót na 1993 r.

PGM spółka z o.o. rozpatrywać będzie wyłącznie oferty wpływające do spółki oraz zarejestrowane w spółce od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. Ofertę traktuje się jako ważną przez 4 miesiące od daty jej wpływu do PGM spółka z o.o.



Lekarz radzi

Morfologia krwi

Jednym z podstawowych badań laboratoryjnych jest badanie morfologii krwi. Pacjenci kontrolujący swoją morfologię podczas badania okresowego często zwracają się z pytaniem dotyczącym występowania anemii. Tłumaczą sobie tym terminem wszelkie dolegliwości występujące w danej chwili. Wyraz anemia jest pochodzenia łacińskiego, w języku polskim schorzenie to jest określane terminem niedokrwistość.

Jest to stan chorobowy, w którym liczba krwinek czerwonych i stężenie hemoglobiny we krwi zmniejszają się poniżej wartości optymalnych dla danego organizmu. Jednakże pod uwagę brać także trzeba i aktualną wartość wskaźnika hematokrytu, który określa stosunek ilościowy między erytrocytami a osoczem krwi. Wskaźnik hematokrytowy w stanach odwodnienia i zmniejszenia objętości osocza krążącego zwiększa się, natomiast w okresie znacznego nawodnienia organizmu i zwiększenia objętości krążącego osocza wskaźnik ten zmniejsza się. Obniżenie wskaźnika hematokrytowego obserwuje się we wszystkich rodzajach niedokrwistości.

Prawidłowe wartości hemoglobiny zawarte są w pewnych granicach, podobnie wahania ilości erytrocytów w pewnych granicach nie świadczą o raz o anemii. Wielkości te mogą się nawet dość znacznie wahać, gdyż zależą od wielu czynników, między innymi od wieku, płci,

masy ciała, stanu przemian fizjologicznych i warunków klimatyczno-środowiskowych, w jakich żyje człowiek. Już niewielki niedobór krwinek czerwonych u człowieka znajdującego się na znacznych wysokościach będzie oznaczał upośledzenie dopływu tlenu do komórek i faktyczną niedokrwistość, pomimo obiektywnie dużej liczby erytrocytów we krwi obwodowej. W środowisku obniżonego ciśnienia atmosferycznego zapotrzebowanie na krwinki i hemoglobinę, a więc i ich normy, są znacznie większe niż na poziomie morza. Oceniając więc wartości morfologii krwi, należy o tym pamiętać i oprócz oceny wartości liczbowych powinno się brać pod uwagę całość obrazu klinicznego.

Gdy jednak już dojdzie do rozwoju anemii, to istotnym jest dla pacjenta kilka informacji. Przede wszystkim należy pamiętać, że anemia na ogół nie jest samoistnym schorzeniem, lecz w większości przypadków jest objawem innej choroby, która wtórnie prowadzi do rozwoju anemii.

Najczęstsze przyczyny niedokrwistości to:

- nadmierna utrata krwinek czerwonych na skutek krwawienia lub rozpadu erytrocytów, np. mogą to być krwawienia z przewodu pokarmowego w przebiegu choroby wrzodowej żołądka;
- niedostateczne lub nieprawidłowe wytwarzanie krwinek lub hemoglobiny przez szpik kostny na skutek niewydolności szpiku, niedoboru czynników koniecznych do syntezy hemoglobiny, kwasów nukleinowych lub innych składników komórki; może to być niedobór pewnych witamin, żelaza oraz innych mikroelementów, biorących udział w przemianach hemoglobiny i krwinek czerwonych;
- wreszcie przyczyną niedokrwistości mogą być inne zaburzenia w organizmie, hamujące przemiany w szpiku kostnym; przykładem

mogą być przewlekłe choroby nerek lub nieprawidłowości immunologiczne, jak powstawanie przeciwciał skierowanych przeciwko niektórym komórkom własnego organizmu, które biorą udział w procesach erytropoezy.

Dlatego też przed podjęciem leczenia należy najpierw wykonać badania mające ustalić podstawową chorobę, przyczynę niedokrwistości. Wcześniej rozpoczęcie leczenia, np. przyjmowanie preparatów witamin bez wcześniejszej konsultacji z lekarzem, może chwilowo pobudzić erytropoezę i przynieść poprawę samopoczucia pacjenta. Nie usuwa jednak przyczyny choroby, która nadal przebiega i może po pewnym czasie odezwać się ze zdwojoną siłą. Dopiero znając rodzaj i ewentualną przyczynę niedokrwistości można przystąpić do jej leczenia. Z reguły poprawa samopoczucia następuje dość szybko, już po 7-8 dniach. Niesie to ze sobą pewne niebezpieczeństwo, gdyż często zdarza się, że pacjenci poczawszy się lepiej, przestają się całkowicie leczyć albo też przyjmują leki niesystematycznie.

Krwinki czerwone krążące we krwi, stale podlegają przemianom nowo powstałe opuszczają szpik kostny, a stare są niszczone w śledzionie wątrobie. Czas przeżycia krwinki w krwioobiegu wynosi około 120 dni. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego leczenie powinno trwać dłużej, pomimo czasami całkiem dobrego samopoczucia.

Nie można zapominać też o tym, że leczona jest nie tylko anemia jako taka, lecz i podstawowa choroba, która ją spowodowała. Dlatego też wskazane jest skontrolowanie swojego stanu zdrowia po przeprowadzonym leczeniu i ustalenie, czy faktycznie doszło do usunięcia przyczyny niedokrwistości.

lek. Andrzej Belda

Nowe poradnie i pracownie

Na bazie Przychodni ZZOO i Międzyzakładowej Przychodni GZOZ uruchomione zostały nowe poradnie i pracownie specjalistyczne dostępne dla mieszkańców podległych ZZOO-owi miejskiemu.

Przychodnia Międzyzakładowa ul. Kardynała B. Kominka

Poradnia wad postawy - dział rehabilitacji pokój nr 2 czynna: we wtorki w godz. 12⁰⁰-15⁰⁰ i czwartki 12⁰⁰-15⁰⁰.

Poradnia rehabilitacyjna - dział rehabilitacji, czynna w poniedziałki w godz. 12⁰⁰-15⁰⁰, środy 12⁰⁰-15⁰⁰ i piątki 12⁰⁰-15⁰⁰.

Obie poradnie prowadzi lekarz chor. wewn. specjalista rehabilitacji medycznej II^o - E. Raczyńska. Prowadzone są negocjacje uruchomienia poradni konsultacyjnej z zakresu chorób układu krążenia.

Dotychczasowe poradnie:

Poradnia zdrowia psychicznego - filia ZZOO-u (parter). Od kwietnia br. czynna: we wtorki w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰ i czwartki 15⁰⁰-18⁰⁰.

W/w poradnia obejmuje również opieką osoby uzależnione. Przyjmuje lek. psychiatra - Z. Jankowski

Poradnia dermatologiczna - filia ZZOO-u (parter). Od kwietnia czynna: w poniedziałki w godz. 11⁰⁰-12⁰⁰, środy 11⁰⁰-12⁰⁰, czwartki

14⁰⁰-15⁰⁰, piątki 14⁰⁰-15⁰⁰ oraz w soboty prac. 11⁰⁰-13⁰⁰.

Przyjmuje lek. dermatolog - E. Sadowa-Skapska.

Przychodnia przy ul. Spółdzielczej

Od kwietnia rozpoczęła działalność:

Poradnia prewencji chorób układu oddechowego, czynna we wtorki w godz. 13³⁰-16³⁰ i środy 14³⁰-17³⁰.

Przyjmuje lekarz chor. wewn. E. Ceglarek.

Pracownia endoskopowa górnego odcinka przewodu pokarmowego, czynna w poniedziałki 12⁰⁰-15⁰⁰ i środy 12⁰⁰-15⁰⁰.

Przyjmuje specjalista chor. wewn. M. Ścieszka. We wtorki - 7¹⁵-10¹⁵ i czwartki 13⁰⁰-16⁰⁰.

Przyjmuje lekarz chor. wewn. J. Worobiec. Pracownia udostępniona jest dla ogółu mieszkańców gminy Polkowice. Konsultantem w/w poradni jest specjalista gastroenterolog M. Życzkowski.

Dotychczasowe poradnie:

Poradnia neurologiczna - od kwietnia br. czynna w poniedziałki 14⁰⁰-17⁰⁰, środy 12⁰⁰-15⁰⁰, czwartki 14⁰⁰-17⁰⁰.

Przyjmuje lekarz neurolog M. Mucha. Poradnia reumatologiczna, czynna w poniedziałki w godz. 14⁰⁰-17⁰⁰ i piątki 14⁰⁰-17⁰⁰.

Przyjmuje lekarz chorób wewn. G. Kwiat-

kowska

Poradnia leczenia bólu, czynna w poniedziałki w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰ i czwartki 15⁰⁰-18⁰⁰.

Przyjmuje lekarz chor. wewn. E. Maziarz-Libionka

Przychodnia przy ul. Skalników:

Poradnia laryngologiczna, czynna codziennie w godz. 13⁰⁰-16⁰⁰.

Przyjmują lekarze: spec. E. Hornik, D. Pucko-Gigiel.

Pracownia USG, czynna codziennie w godz. 7³⁰-14⁰⁰.

Przyjmuje lekarz spec. chor. wewn. A. Warchoł, lekarz chor. wewn. J. Dudziak, lekarz chor. wewn. E. Rowińska.

Pracownia udostępniona jest dla ogółu mieszkańców gminy Polkowice.

Na bazie przy ul. Skalników od kwietnia br. prowadzone są konsultacje dla matek dzieci z porażeniem mózgowym. W/w zajęcia prowadzi mgr J. Mitka - spec. rehabilitacji II^o we wtorki w godz. 11³⁰-18⁰⁰ (praca w środowisku), w czwartki 15³⁰-18⁰⁰.

Planuje się wprowadzenie zajęć rehabilitacyjnych dla tej grupy dzieci po znalezieniu odpowiedniej bazy dla w/w potrzeb.

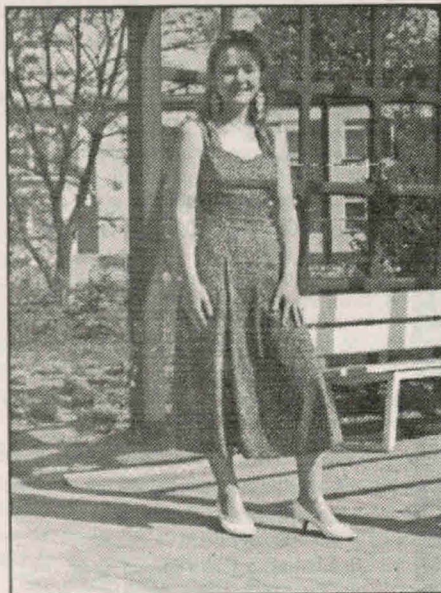
Rozwinięte świadczeń specjalistycznych stało się możliwe dzięki przejęciu od marca br. roku ich finansowania przez budżet Urzędu Gminy.

Dyrektor ZZOO
w Polkowicach
lek. stom. Zbigniew Htużyl

Jest taka szkoła



Międzyzakładowy Uniwersytet Robotniczy prowadzi placówki oświatowo - wychowawcze na terenie Dolnego Śląska i realizuje program zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, uwzględniający potrzeby społeczno-gospodarcze danego terenu. Przemysł odzieżowy mimo znacznego rozwoju, nie może zaspokoić w pełni popytu na ubrania, szczególnie gdy chodzi o odbiorców o nietypowej budowie. W Polkowicach od kilku już lat działa filia Uniwersytetu Robotniczego. Ośrodek polkowicki prowadzi kursy wychowawców obozów i kolonii, kursy BHP dla różnych grup zawodowych oraz kurs kroju i szycia odzieży lekkiej. Na tej działalności chciałabym się skoncentrować, gdyż kreacje zaprojektowane i uszyte przez dziewczęta zaimponowały mi dobrym smakiem i starannym wykonaniem. W ramach kursu słuchaczki uczą się wytwarzania różnego asortymentu odzieży z różnych materiałów. W trakcie trzyletniej nauki uczennice uczą się pobierania wymiarów krawieckich z sylwetki, wykonywania pod-

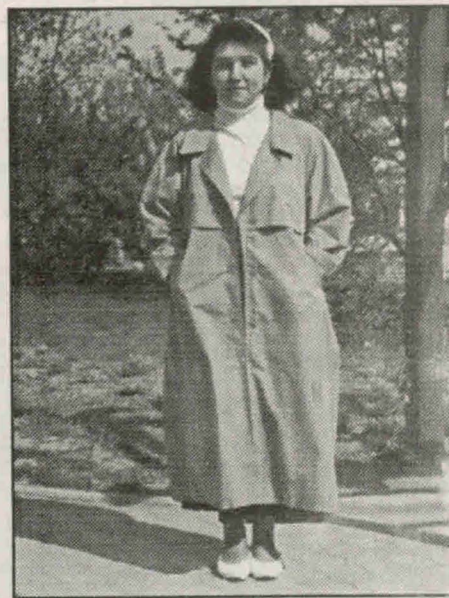


stawowych form odzieży damskiej i dziecięcej, ustalania sposobów szycia i wykańczania w zależności od użytych materiałów, kompletowania zestawów odzieży dla dziewcząt i kobiet z uwzględnieniem ich cech charakterystycznych.

Po trzech latach nauki uczennice mają możliwość uzyskania wykształcenia zawodowego na poziomie czeladnika. Gdy po opuszczeniu szkoły nie znajdą pracy w przemyśle, będą mogły prowadzić działalność usługową dla ludności, a już teraz pomagają najbliższym w pracach, które krawcowe wykonują niechętnie - wszycie zamka, podłożenie listwy, wykonanie drobnych napraw odzieży. Prawdziwy pokaz umiejętności nabytych w czasie półtorarocznej nauki pod okiem Elżbiety Smagi, pokazały uczennice podczas pokazu mody, prezentowanego przez naszą telewizję.

W organizacji zajęć w Ośrodku stosowana jest indywidualizacja w procesie nauczania i uczenia. Słuchaczki zdolne i przodujące w nauce otrzymują zadania bardziej odpowiedzialne, trudniejsze, a uczennice mniej zdolne mają możliwość uzupełniania braków zarówno na zajęciach jak i przez prace domowe.

ACHB



DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ

w Polkowicach ul. Skalników 6, tel. 45-24-80

ogłasza

przetarg na wyposażenie czterech obiektów szkolnych w:

- tablice, meble szkolne i biurowe - termin do 15.05.93 r. godz. 10⁰⁰
- szafy pancerne i metalowe szatniowe - termin 17.05.93 r. godz. 10⁰⁰
- sprzęt sportowy - termin 31.05.93 r. godz. 10⁰⁰

oraz na:

- telefonizację obiektu - termin 22.05.93 r. godz. 10⁰⁰,
- urządzenie pracowni maszynopisania - termin 29.05.93 r. godz. 10⁰⁰
- oświetlenie i nagłośnienie - termin 24.05.93 r.

Przetarg odbędzie się w Zespole Szkół w Polkowicach.

Planowany termin realizacji zadań do 15.08.1993 r.

Warunki przetargu:

- 1 Oferty pisemne (w zalakowanych kopertach) należy składać osobno na każdy przetarg najpóźniej na trzy dni przed jego terminem.
 - 2 Oferta powinna zawierać:
 - informacje o firmie uwzględniające referencje, bądź inne uwierzytelnione opinie o przedsiębiorstwie,
 - wypełnioną ankietę oferowaną (do pobrania w sekretariacie szkoły),
 - atesty, gwarancje i opinie dotyczące użytkowania urządzeń,
 - termin realizacji umowy.
- Szczegółowych informacji dotyczących przetargów uzyskać można telefonicznie. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyn.

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

przetarg ograniczony dla firm z województwa legnickiego na wykonanie rekultywacji dziewięciu wiejskich wysypisk śmieci na terenie gminy Polkowice.

Koszt rekultywacji dziewięciu wysypisk oszacowano na kwotę 201 mln. zł.

Przedmiotem przetargu będzie kwota ryczałtowa na wykonanie w/w prac.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 maja 1993 r. o godz. 10⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15 (sala nr 301).

Ogłaszający przetarg zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Inwentaryzacja kosztowa i analityczna wiejskich wysypisk odpadów jest do wglądu w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Urzędu Gminy tel. 45-00-49 wew. 125.

28 wyścig kolarski raz jeszcze



Start do kryterium ulicznego

Z udziałem około 370 kolarzy krajowych i zagranicznych (wliczono również startujące dzieci w wyścigu towarzyszącym) w dniach od 23 do 25 kwietnia odbył się w Polkowicach tradycyjny wyścig „Szlakiem Grodów Piastowskich”. Był to najliczniej obsadzony wyścig w historii polkowickiego kolarstwa.

Dziś opustoszały ulice, kolarze odjechali do swoich macierzystych klubów, a organizatorzy zamknęli teczkę z dokumentacją wyścigu. Misto powróciło do normalnego życia.

— Była to impreza bardzo trudna organizacyjnie — stwierdził inż. Bolesław Brygider, Na podstawie ocen wystawionych przez samych



Tej piątki peleton nie zdołał dogonić

kolarzy i towarzyszące im osoby, polkowiccy działacze i organizatorzy po raz kolejny zdali egzamin na piątkę z plusem. Wiele osób zapracowało na tę ocenę, szczególnie jednak miejscowa policja, sponsorzy, nie mówiąc o wspaniałej polkowickiej publiczności.

A teraz wyniki poszczególnych etapów:

Na pierwszym, liczącym 86 km najszybciej finiszował **Czesław Rajch** z wrocławskiego Centrum Kolarskiego, wyprzedzając swego kolegę klubowego **Tomasza Kłodzko**, **Zdzisława Wronę** z Moto Jelcza i **Bogdana Makuchowskiego** z Górnika Polkowice.

Triumfatorom drugiego etapu był **Wiesław Makuchowski** z Moto Jelcza. Drugie miejsce zajął **Czesław Rajch**, a trzecim, który pokonał trasę 199 km był **Paweł Czopek**, były reprezentant Górnika Polkowice, obecnie broniący barw Viktorii Rybnik.

Trzeci etap to tradycyjne kryterium uliczne, w którym uczestnicy mieli do pokonania 35 okrążeń po 1,8 km. Tu najlepszym okazał się

Tomasz Serediuk z Moto Jelcza, który w ostatecznej klasyfikacji wyprzedził **Pawła Kowalskiego** (San Opatówek) i **Jerzego Sikorę** (CK Wrocław). Końcowa klasyfikacja poszczególnych kategorii przedstawia się następująco:

W kategorii seniorów

1. Czesław Rajch
2. Paweł Czopek
3. Zdzisław Wrona

Juniorzy młodsi

1. Maciej Kosmala - Chrobry Głogów
2. Andrzej Wdowiak - Chrobry Głogów
3. Marian Kwaśniewski - WFS Leszno
4. Artur Wiśniewski - Górnik Polkowice

Oldboje do lat 40

1. Dariusz Mitek - Lubin
2. Wiesław Sienkiewicz - Dzierżonów
3. Adam Kończak - Polkowice
4. Piotr Abrolat - Polkowice

Oldboje powyżej 40 lat

1. Jan Brzeźny - Wrocław
2. Michał Kamiński - Leszno
3. Stanisław Paterka - Głogów
4. Jan Josic - Bielawa

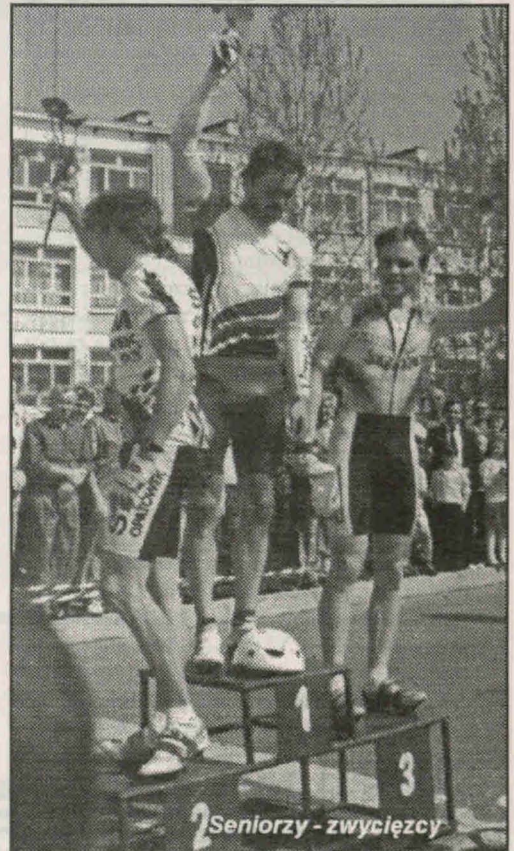
Czasy, miejsca, klasyfikacja to wszystko już historia. Można by więc powiedzieć - do zobaczenia za rok. Można było

przecież jeszcze lepiej, sprawniej, dokładniej. Wątpliwości tego typu zawsze towarzyszą po dokonaniu bilansu. To, co przeżywali organizatorzy, uczestnicy, widzowie - ja obserwowałem z boku. Może niezbyt dokładnie... Niemniej śmiem twierdzić, że tak wspaniałe imprezy można oglądać i przeżywać tylko tu, na naszej polkowickiej ziemi.

Myszę, że będę wyrazicielem wielu sympatyków polkowickiego kolarstwa i podziękuję szczególnie tym bezimiennym, którzy kosztem rodziny, własnego czasu i wielu innych wyrzeczeń dokonali tego.

Natomiast Ci wszyscy, którzy mieli możliwości, a z różnych przyczyn nie współuczestniczyli w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej wspaniałej imprezy, po prostu niech żałują. Jeśli zechcą naprawić błąd, będzie okazją w przyszłym roku. A zatem do zobaczenia na trasie XXIX wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich.

Andrzej Lech



Seniorzy - zwycięzcy

Wiosenne biegi przełajowe

17 kwietnia br. Szkolny Związek Sportowy zorganizował dla uczniów szkół podstawowych Wiosenne Biegi Przełajowe. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli:

- 10 lat - Barbara Skrzypek (SP-2),
Tomasz Kościelny (SP-2),
- 11 lat - Joanna Kościelniak (SP-2),
Daniel Osos (SP-3),
- 12 lat - Ewelina Ostrowska (SP-1),
Lucjan Zdobylak (SP-1),
- 13 lat - Bożena Zarzycka (SP-1),
Daniel Matusiak (SP-3),
- 14 lat - Anna Kramarz (SP-1),
Marcin Romaszko (SP-3),
- 15 lat - Agnieszka Zarzycka (SP-1),
Krystian Pereszczyc (SP-4).

Ponadto 24 kwietnia odbyły się Mistrzostwa Polkowic w IV Boju Lekkoatletycznym. W punktacji drużynowej dziewcząt zwyciężyła szkoła nr 2 przed szkołą nr 4. Wśród chłopców najlepsi okazali się „czwórkwowicze” wyprzedzający reprezentację SP-3. Indywidualnie najlepsze wyniki wśród dziewcząt osiągnęły:

- 1) Monika Frąckowiak (SP-2),
 - 2) Agnieszka Zych (SP-2),
 - 3) Justyna Kret (SP-4),
 - 4) Katarzyna Rogowicz (SP-2).
- Wśród chłopców najlepsi byli:
- 1) Marcin Romaszko (SP-3),
 - 2) Krzysztof Adamski (SP-3),
 - 3) Rafał Rodstawka (SP-3),
 - 4) Marcin Holcman (SP-4).

Gry i zabawy najmłodszych

W ostatnią sobotę kwietnia odbył się finał turnieju gier i zabaw dla klas I-III.

Przez 4 miesiące 60-osobowe drużyny szkolne rywalizowały ze sobą w różnego rodzaju wyścigach, zawodach sprawnościowych oraz grach. Już wcześniej na czoło wysunęły się zespoły SP-1 i SP-4, które walczyły ze sobą w ostatniej rozgrywce o pierwszą lokatę. Minimalnie lepsi okazali się zawodnicy i zawodniczki ze Szkoły Podstawowej nr 1. Zdobyli oni puchar dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji. Drugie miejsce zajęła Szkoła nr 4. Na trzeciej pozycji znalazła się „Dwójka” nieznacznie wyprzedzając ekipę ze szkoły nr 3.

Łącznie w czterech turniejach tej miłej imprezy wzięło udział około 250 dzieci, które z radością odebrały ufundowane przez OSiR nagrody rzeczowe.

J.B.

Bieg o nagrodę Polkowic

2 maja przy wspaniałej słonecznej pogodzie przed DK „Impresja” i na ulicach Polkowic rozegrana została wspaniała impreza sportowa - I Bieg o nagrodę Polkowic. Zawody zorganizowane zostały przez polkowicki TKKF i zgromadziły na starcie naprawdę cały przekrój wiekowy biegaczy, od przedszkolaków poezynając, a kończąc na zawodnikach, którzy przekroczyli 60 lat. Wszystko rozpoczęło się pełnym werwy pokazem walk wschodnich. Posypały się dachówki i egzotyczne okrzyki. Potem już były biegi - 600 i 1000 m dla dzieci i 15 km dla dorosłych. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych wśród dzieci okazali się następujący zawodnicy: Sylwia Sypko (8 lat), Monika Duda (8 lat), Lucejan Zdobyłak (12 lat), Izabela Urban (15 lat) i Krystian Pereszczuk (15 lat).

Wyniki biegaczy dorosłych klasyfikowane były w jednej kategorii kobiet i czterech kategoriach wiekowych mężczyzn. W kategorii gene-

ralnej zwyciężył Tadeusz Ławicki z TKKF Start (46'57") przed Stanisławem Jaworskim z Kolejarza Katowice (47'01") i Pawłem Szymkowiakiem także z polkowickiego TKKF (47'35").

Wśród kobiet najlepsza była Wioleta Uryga z Kluczborka, natomiast poszczególne kategorie wiekowe mężczyzn wygrali: Artur Kawecki (Jelenia Góra), Ryszard Kuźmiak (Wałbrzych), Mirosław Bobiński (Polkowice), Michał Wójcik (Lubin) i Tadeusz Andrzejewski (Warszawa).

Z dziennikarskiego obowiązku (i także z polkowickiego „patriotyzmu”) należy dodać, że 1/3 nagrodzonych miejsc obsadzili polkowiczanie, reprezentanci polkowickiego koła TKKF „Start”. Gratulujemy i wyrażamy nadzieję, że impreza ta na stałe wpisze się w kalendarz sportowy naszego miasta. Ponadto w imieniu organizatorów dziękujemy policji i Straży Miejskiej za wydatną pomoc w organizacji imprezy.

(wag)

Tenis stołowy

Szkoła Podstawowa nr 3 w Lubinie gościła niedawno uczestników Mistrzostw Województwa Kadeków w grach indywidualnych i drużynowych. Na starcie zawodów stanęło ok. 80 uczennic i uczniów szkół podstawowych z całego województwa.

Polkowicka młodzież zaprezentowała się bardzo dobrze plasując się na czołowych pozycjach w każdej z rozgrywanych kategorii.

W kadetkach pierwszą była A. Olejnik (Ustronie Lubin), druga A. Zając (Konfeks Legnica), a trzecią A. Siwek (Górniki Polkowice). Drużynowo nasze dziewczęta uplasowały się na czwartej pozycji grając w składzie: A. Siwek i A. Jaros.

Wśród kadetów tym razem najlepszy okazał się J. Wiech (Górniki Polkowice), drugi był D. Kordyka (Ustronie Lubin) i dopiero piąty A. Mładszew (Górniki Polkowice). Drużynowo J. Wiech i A. Mładszew ulegli w finale ekipie z Ustronia Lubin. W punktacji ogólnej Mistrzostw zwyciężyło Ustronie Lubin przed Górnikiem Polkowice i Konfeksem Legnica.

Indywidualnie i drużynowo nasi zawodnicy zakwalifikowali się do turnieju strzelniczego Mistrzostw Polski, który został rozegrany we Wrocławiu.

Na parkiecie sali wrocławskiej Burzy naszym młodym zawodnikom brakło przysłowiowego łutu szczęścia, aby zakwalifikować się do Mistrzostw

Polski. W „drużynówce” J. Wiech i A. Mładszew ulegli po zaciętej walce o finał ekipie Burzy Wrocław zajmując ostatecznie bardzo dobre trzecie miejsce.

W turnieju indywidualnym J. Wiech uległ nieznacznie w półfinale zawodnikowi AZS Politechniki Wrocław i zajął ostatecznie piąte miejsce. A. Mładszew tym razem był dopiero trzynasty.

(S)

Halowy turniej piłki nożnej

17 kwietnia br. polkowicki OSiR przy współudziale TKKF, ZG „Rudna” i ZG „Polkowice” zorganizował Halowy Turniej Piłki Nożnej zakładów pracy. W zawodach wzięło udział dwadzieścia 5-osobowych zespołów z Polkowic, Lubina, Legnicy i Głogowa.

Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja Huty Miedzi „Głogów”, która w finale pokonała ZG „Polkowice” w rzutach karnych 3:2. Trzecie miejsce zajęła drużyna ZG „Sieroszowice” a czwarte drużyna ZG „Rudna”

J.B.

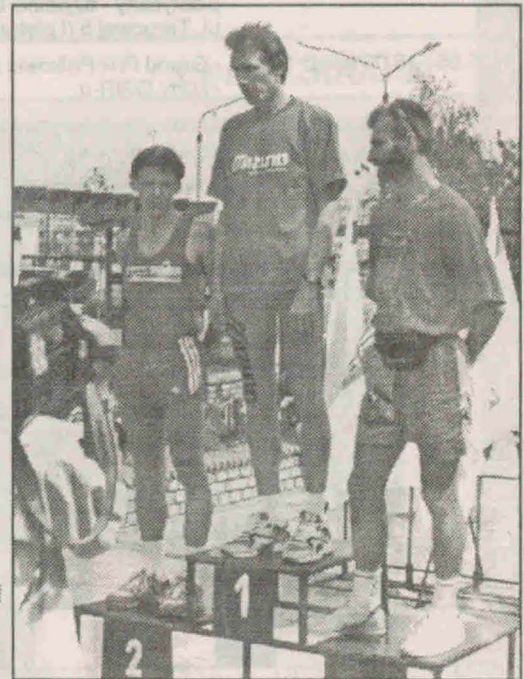
„Orły” do boju

Bardzo dobrze na progu sezonu zaprezentowali się lekkoatleci „Orla” Polkowice. W rzucie oszczepem wygrał Rajmund Kółko przed Ireneuszem Karasińskim. Obaj zawodnicy reprezentują polkowicki klub. Również pchnięcie kulą należało do polkowiczian. W konkurencji tej pierwsze miejsce zajął Marek Stolarczyk, drugi Tomasz Radziej, obaj z „Orla”.

Bardzo dobrze wypadł nasz junior Sławomir Marszałek (ubiegłoroczny mistrz Polski na 1500 m), który startując z seniorami zdobył drugie miejsce w biegu na 1000 m po zaciętej walce z brązowym medalistą Mistrzostw Polski seniorów Robertem Józwickim z AZS Wrocław. Startujący w tym biegu młodzi zawodnicy „Orla” Waldemar Ozga, Krzysztof Sarzyński i Sławomir Gajdosz poprawili swoje najlepsze wyniki.

Na zakończenie zawodów naszemu zawodnikowi Rajmundowi Kółko wręczono nagrodę dla najlepszego zawodnika imprezy. Należy dodać, że Rajmund Kółko jest objęty przez Polski Związek Lekkiej Atletyki przygotowaniem do Mistrzostw Świata seniorów.

(wik)



Księża kontra oldboje

2 i 3 maja Rada Budowy Kościoła oraz księża parafii Matki Boskiej Królowej Polski zorganizowali uroczystości religijno-patriotyczne, których kulminacją była msza odpustowa, a po niej wielka loteria fantowa. Dobrowolne ofiary złożone podczas loterii, w organizacji której pomogła rzesza polkowickich sponsorów, przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

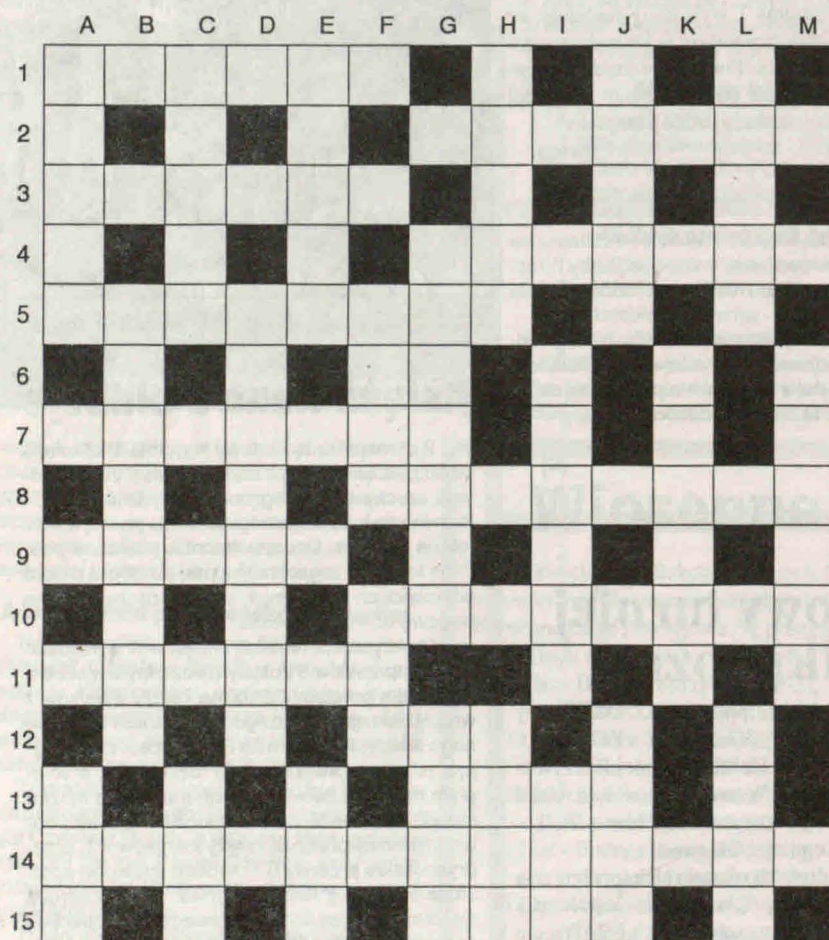
Uroczystości te miały miejsce w poniedziałek, a poprzedzone zostały niedzielnym meczem piłkarskim pomiędzy drużyną księży kleryków z wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego a oldbojami Górnika Polkowice. Jeżeli przyjąć, że mecz nawiązywał do rozpoczętej w ubiegłym roku meczem z radnymi tradycji, to można mówić o rewanżu przedstawicieli Polkowic, bowiem górnicy pokonali księży kleryków 7:1, przegrywając do przerwy 0:1. Królem strzelców spotkania okazał się Andrzej Dymek, a mecz oprócz ciekawego widowiska sportowego był wspaniałą zabawą publiczności i zawodników.

(wag)

Dni Polkowic maj '93

13.05 godz. 13 ⁰⁰	- spotkanie z Joanną Siedlecką- autorką książek o Gombrowiczu i Witkacym - biblioteka ul. Targowa 5	21.05 godz. 16 ⁰⁰	- Występy dziecięcych zespołów tanecznych z Polkowic - amfiteatr.
14.05 godz. 12 ⁰⁰ - 17 ⁰⁰	- Kiermasz książek wycofanych z biblioteki - plac przed budynkiem biblioteki ul.Targowa 5	21.05 godz. 17 ⁰⁰	- Blok zabaw teatralnych - teren miasta
14.05 godz. 15 ⁰⁰	- Turniej tenisa ziemnego par deblowych - korty OSiR-u	21.05 godz. 17 ⁰⁰	- Koncert muzyki andyjskiej - amfiteatr
14.04 - 15.05 godz. 15 ⁰⁰	- Turniej piłkarski szkół podstawowych (r.1983) - boisko przy ul.11-lutego	21.05 godz. 19 ⁰⁰	- Pokaz mody - amfiteatr
15.05 godz. 10 ⁰⁰ - 14 ⁰⁰	- Kiermasz książek wycofanych z biblioteki - plac przed biblioteką ul. Targowa 5	22.05 godz. 10 ⁰⁰	- Gry i zabawy dla klas I-III - boisko przy ul. 11-lutego
15.05 godz. 10 ⁰⁰	- Biegi Zwycięstwa dla uczniów szkół podstawowych - ścieżka zdrowia	22.05 godz. 11 ⁰⁰	- Wielobój lekkoatletyczny dla uczniów szkół podstawowych - boisko przy ul.11-lutego
15.05 godz. 11 ⁰⁰	- „Polkowice w wyobraźni dziecka” - konkurs plastyczny - czytelnia biblioteki przy ul. Targowej 5 (I piętro)	22.05 godz. 17 ⁰⁰	- Gwiazdy estrady polskiej - amfiteatr
15.05 - 16.05 godz. 10 ⁰⁰	- Grand Prix Polkowic w tenisie ziemnym - korty OSiR-u	22.05 godz. 18 ⁴⁰	- Kabareton - amfiteatr
20.05 - 24.05 godz. 10 ⁰⁰	- Międzynarodowy turniej koszykówki dziewcząt - sala SP-3	22.05 godz. 20 ³⁰	- Koncerty muzyczne - amfiteatr
21.05 - 22.05 godz. 16 ⁰⁰	- I Plenerowe Działania Plastyczne „Przemyslenia - próba wyobraźni” - teren miasta	23.05 godz. 16 ⁰⁰	- Promocja młodych twórców - plac przed D.K. „Impresja”
		29.05 godz. 10 ⁰⁰	- Grand Prix Polkowic w tenisie ziemnym - korty OSiR-u
		29.05 godz. 10 ⁰⁰	- Turniej piłki ręcznej dziewcząt - sala SP-4
		29.05 godz. 16 ⁰⁰	- Blok imprez GOK Sobin „Raz na ludowo” - amfiteatr
		30.05 godz. 9 ⁰⁰	- Dzień z tenisem stołowym - SP-3

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1. konfederacja lub zjazd na sejm w dawnej Polsce
2. połączone dwa metale
3. nasz były transatlantyk
4. pierwsza i ostatnia strona np. „Gazety Polkowickiej”
5. rodzaj utworu muzycznego
6. rodzaj gleby
7. na uzbrojeniu łodzi podwodnych
8. darowanie kary
9. grzechotnik
10. narciarska lub do wody
11. kilka cyfr
12. na łące lub polu
13. zastąpił Front Jedności Narodu po 13 grudnia
14. zalecający np. pracę
15. śląska gra.

PIONOWO:

- A. zadanie szaradziarskie ● zdrobniałe imię żeńskie
- B. popularnie ochrona środowiska
- C. nieleczony trwa ponoć 7 dni ● roślina na serwety
- D. kierunek filozoficzny
- E. na głowie lub trawie ● nie jawa
- F. opera Verdiego ● popularny sklep
- G. część większej całości np. skały ● mitol. święty byk
- H. okrągła lub z zębami ● może być milowy
- I. literackie określenie krzewiciela np. pewnych idei ● rodzaj utworu literackiego
- J. szczegół, drobna część ● wielka kość
- K. pokrywa miedz
- L. może być oczna ● żydowskie „ciasto”
- M. w hierarchii kościelnej.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7/93

Poziomo: zajączek, zaporą, wygnanie, robota, skuwka, reduktor, natura, gol, kobalt, trakt, pisanka, rura, zabawa, oktan, adresat, gen, morena, okres, Jonatan, Nemo, Stan, bak, odpad, lep, Au, rosa, tuba, arystokracja, lato.

Pionowo: zawory, jednostka, wiadro, jagoda, paleta, czapka, okrasa, epilog, rok, lokator, jajko, kawalek, morwa, stragan, bila, baran, Ela, sum, astronom, kopa, żabot, rak, kos, Ural, Ula, Tipo, tatar, kwatery, oset, alt, nuda.

Nagrodę wylosował Janusz Zacharewicz zam. na ul. Skalników 21/2. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: A. Chmielecka-Budzan, W. Gajaszek (red. nac.), H. Kawa (sekr. red.), A. Lech (tel. 481-290), S. Słowiński, J. Szerszanowicz (tel. 455-614).

Zdjęcia w numerze: Archiwum, W. Gajaszek, H. Kawa, A. Lech, Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.